Nr 275 Sobota 29 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł. półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 27 b. m. wieczorem do Gödöllö.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 listopada.

„Ks. Gorczakow nie zgaśnie w swojej karyerze politycznej jak lampa dogorywająca, lecz zniknie z widokręgu z efektem jak gwiazda wspaniała." Temi słowy szumnie scharakteryzował pewien dziennik znaczenie owacyi przygotowywanych w Petersburgu dla kanclerza, któremu opinia już przed rozpoczęciem powrotu wyznaczyła następcę w osobie hr. Wałujewa. Większą niespodzianką niż wiadomość o bliskiej demisyi ks. Gorczakowa jest wybór jego następcy. O hr. Szuwałowie mówiono dotąd zawsze, że czeka go rola ks. Gorczakowa, że jego karyera dyplomatyczna na dworze londyńskim ma być tylko szkołą przygotowawczą. Europejska dyplomacya przyjmowała tę wiadomość wcale życzliwie, bo hr. Szuwałow umiał sobie zjednać opinię nietylko osobistemi przymiotami lecz także tem, że w ciągu ostatnich dwóch lat kilka razy wyświadczył pokojowi wielką przysługę, miarkując zapęd wojowniczy kompetentnych kół politycznych w Petersburgu. Osobliwie w Anglii uznawano tę zasługę hr. Szuwałowa, chociaż nie dowierzano poniekąd jego szczerości i znaczną część tego, co uczynił dla utrzymania pokoju, przypisywano sekretnym instrukcyom z Petersburga nadesłanym. Czasem ta interwencya osobista hr. Szuwałowa za pokojem, podjęta wrzekomo na własną rękę i wbrew polityce ks. Gorczakowa, zakrawała rzeczywiście na rolę z góry przepisaną i zręcznie odegraną. W Petersburgu chciano mieć pretekst do honorowego wycofania się z fałszywej sytuacyi i kazano hr. Szuwałowowi odgrywać rolę apostoła pokojowego.

O hr. Wałujewie pewnych informacyj nie ma. Choćby nawet znane były jego osobiste poglądy i zasady, to jeszcze ztąd nie możnaby wysnuwać pewnych wniosków o kierunku, jaki wytknie polityce swojej jako minister spraw zagranicznych. W państwie absolutnie rządzonem najwybitniejsze postacie polityczne pozostać muszą do pewnego stopnia zagadką dla świata niewtajemniczonego, bo nie mają pola do samodzielnego i jawnego wystąpienia. Zresztą nie wiele znaczą te osobiste przekonania pod systemem absolutnym, który robi z ministrów tylko urzędników najwyższej rangi, a więc powolnych wykonawców wyższych rozkazów, a nie samodzielnych w pewnym zakresie i odpowiedzialnych kierowników polityki.

O hr. Wałujewie często pisano, że jest między doradzcami cara jednym z najgorliwszych zwolenników reform konstytucyjnych. W ostatnich czasach obiegła dzienniki wieść sensacyjna, że hr. Wałujew z polecenia cara pracuje już nad konstytucyą dla Rossyi. Wobec faktu, że nie zwykłe domysły dziennikarskie, lecz nawet źródła poważne uważają hr. Wałujewa za następcę ks. Gorczakowa w najbliższej przyszłości, poprzednia wiadomość o konstytucyjnej karyerze Wałujewa traci znaczenie. Zresztą teraz głównie chodzi o kwestyę, do jakiego obozu należy hr. Wałujew na polu polityki zagranicznej. Już tem samem, że hr. Wałujew ma zastąpić ks. Gorczakowa, pytanie to zostaje rozwiązane. Wojowniczym panslawistą nie może być hr. Wałujew, bo w takim razie jego powołanie byłoby po ostatniej podróży ks. Bismarcka do Wiednia formalną prowokacyą do przygotowań wojennych, do samej wojny. Jeżeliby pod tym względem istniała jeszcze jakakolwiek wątpliwość, to usuwa ją ta okoliczność, że panslawiści podnoszą jawnie kandydaturę Ignatiewa a tem samem wystawiają Wałujewowi zaszczytne dlań wotum nieufności.

Czy hr. Wałujew zostanie następcą ks. Gorczakowa, czy w ostatniej chwili wypłynie inna kandydatura, w każdym razie na samem nazwisku nowego ministra świat nie potrzebuje opierać swoich nadziei lub obaw. Niezupełnie dobrowolne ustąpienie ks. Gorczakowa nie może bowiem inaczej być tłómaczone jak tylko tem, że Rossya ulega pokojowemu prądowi i zrywa z ostatnim okresem swojego życia politycznego.

Rada państwa.

(XVIII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 27 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11, ogłaszając rezultaty wyborów do komisyj, dokonanych na posiedzeniu wczorajszem. Do komisyi traktatowej wybrani: Deym, Harrach, Hippoliti, Hormuzaki, Nischelwitzer, Stöhr, Nitsche, Zborowski, Promber, Obentraut, Jasiński, Oticz, Wurm, Salm i Chamiec; do komisyi zaś do wniosku Friedmanna o budowie kanałów: Nischelwitzer, Pozza, Herrmann, Neuwirth, Schmidt, Meissler, Schwarzenberg, Tilszer, Zeilberger. Rieger, Harrach, Valusi, Bodyński, Rapoport, Bärnfeind, Pirquet, Lenz, Dunajewski, Siegl, Chrzanowski, Ross, Onyszkiewicz, Friedmann i Berchtold.

Rada powiatowa w Krośnie petycyonuje o powstrzymanie rozkładu podatku gruntowego wedle nowego sposobu aż do czasu po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem; Rada powiatowa w Śniatynie o regulacyę rzek Śniaty i Czeremoszu i o przyjęcie do budżetu pozycyi na stopniowe dokonanie tej regulacyi.

Wniesiony wczoraj przez rząd rachunkowy wykaz skarbowy z r. 1878 przekazano komisyi budżetowej, nowelę przemysłową zaś komisyi handlowo-przemysłowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad ustawą o pomorze na bydło.

Po zwykłem na końcu dyskusyi ogólnej przemówieniu sprawozdawcy komisyi p. Proskowetza Izba uchwala przejść do dyskusyi szczegółowej.

Paragrafy 1—6 mówią o sprowadzaniu bydła z okolic zarażonych i o środkach przezorności, dalej o sprowadzaniu go z okolic wolnych od zarazy, o zamknięciu granicy na wypadek wybuchu pomoru na 40 kilometrów od granicy, o ułatwieniach w komunikacyi granicznej, gdzie granica zamknięta, o desinfekcyi osób, o pasie granicznym na wypadek wybuchu pomoru na 20 kilometrów za granicą. Paragrafy te przyjęto niemal bez dyskusyi, tylko po objaśnieniu tego i owego wyrazu przez komisarza rządowego.

Tu wiceprez. Smolka obejmuje przewodnictwo.

Paragraf 7my stanowi, że granica od państw, w których pomór często panuje, od których przeto szczególniejsze grozi niebezpieczeństwo, będzie szczelnie zamknięta. Państwa te będą wymienione sposobem administracyjnym.

Z okoliczności tego paragrafu toczy się ożywiona dyskusya nad opuszczonym po nim przez komisyę § 8mym projektu rządowego, który mówił o rzeźniach na granicy zamkniętej.

Pos. Löblich wnosi, aby przynajmniej dozwolono sprowadzać z zagranicy bydło do Wiednia w wagonach plombowanych.

Nadto przemawiają za rzeźniami pp. Kronawetter, Steudel i Matscheko, który wnosi, aby poprostu podjęto opuszczony § 8my projektu rządowego.

Przeciw rzeźniom przemawiają pp. Neusser, Obraczaj, Jaworski i Olam-Martinic.

Z wielkiem powodzeniem mówił poseł Jaworski, którego mowa w przekładzie z stenogramu jest następująca:

Wywody szanownych posłów wiedeńskich zniewalają mię zabrać głos. Bardzo

RADZIWIŁŁ SIEROTKA

LEGENDA HISTORYCZNA

(Dokończenie).

Tymczasem Sierotka, pomimo najszczerszych chęci, nie mógł się jeszcze puścić do Jerozolimy. W oczekiwaniu dnia podróży napisał list do Rzymu do Grzegorza XIII, prosząc o błogosławieństwo apostolskie. Papież przysłał mu błogosławieństwo. Sierotka wyjechał zaraz w roku 1578 do Niemiec, błądził tu i ówdzie, szukając towarzysza podróży, bo lękał się gór libańskich i rozkwitłych cedrów po górach, lękał się sam powierzyć życie swoje dzikim pokoleniom Maronitów i Druzów. Skończyło się na tem, że wrócił jesienią do Polski, z mocnem postanowieniem, że pojedzie prosto do Włoch na lato, i że ztamtąd puści się do Jerozolimy.

Ale Pan Bóg za nim kule nosił, jak mówi staropolskie przysłowie. Nowe wypadki w ojczyźnie powołały go do nowego życia. Król Stefan zbierał wojsko i szedł właśnie na połocką wyprawę. Król Stefan tylko co dał Sierotce laskę wielką, znak najwyższej prawie dostojności w kraju. Tak rozbiły się wszystkie piękne projekta Radziwiłła, który poszedł z rycerstwem i królem dzielić trudy wojenne, narażać pierś własną na kule. Nie omyliło go przeczucie; właśnie pod samym Połockiem, z małego działka półhakiem postrzał w głowę otrzymał, a krew zbryzgała suknie jego. W pobożnym wieku swoim, tylko co przed panowaniem szwedzkiego Zygmunta, Mikołaj wziął to za przestrogę niebios, i dziękował Bogu, że mu ocalił życie dla spełnienia świętego ślubu. Nie czekał już zatem końca wojny.

Wyleczywszy się z rany, wyjechał do Czech do Cieplic, marząc o Włoszech i Jerozolimie. Po drodze wstąpił do Illinicza, a rozmowa ich niedawna, co zdaje się żart jedynie miała na celu, dzisiaj faktem się stała. Kontrakt na przeżycie obadwaj magnaci ułożyli na piśmie i rozstali się z sercem przepełnionem boleścią, przeczuwając, że już ostatni raz na ziemi widzą się z sobą i żegnając się czule na wieczność. Pożegnanie takie ma coś w sobie uroczystego.

Nie zgadli jednakże przyszłości, bo jeszcze raz widzieć się mieli. Radziwiłł Sierotka z Cieplic ruszył do Wenecyi, i tu kres jego drugiej podróży. W mieście lagun, w pięknej królowej adryatyckiego morza, w siedlisku dożów, strzeżonem niebieską opieką św. Marka, dowiedział się nasz wędrownik o strasznej zarazie, która wtedy niszczyła Grecyę, przedarłszy się z głębokiego Wschodu do Europy. Wszyscy powtarzali okropne wieści o tem powietrzu, a Wenecya niespokojna drżała jak liść, bo na nią prosto z Grecyi wiała morowa zaraza. Myślałbyś, że dżuma stoi już pod grodem dożów, przyglądając się cudnemu miastu na wodzie i złoconym kopułom świętego Marka. Sierotka, jak widzieliśmy, nie bardzo był odważny, kiedy szło zasłonić się przed rozbojem, przed lwami lub zarazą. Wahał się więc i długo bawił w Wenecyi, nie pisząc do Polski, nie dając o sobie znaku życia. Odradzili mu wszyscy tę podróż, przynajmniej chcieli, aby się wstrzymał przez chwilę.

Tymczasem i z kraju dochodziły do niego dziwne wieści. Powiadano, że król Stefan gotuje nową wojnę, mówiono coś o nieporozumieniach z Turcyą, o nowem uzbrajaniu się Kozaków. Zapewniali wszyscy, że Batory ukrywa w myśli olbrzymie zamiary, któremi chce świat zadziwić. Niedorzeczna wieść ciągle uporczywie wracała. Sierotka stęsknił się do Litwy, do swoich, i nagle jak piorun spadł na ojcowskie niwy, kiedy się go najmniej spodziewano, w przekonaniu, że już się modli u grobu Zbawiciela.

I znowu upłynęło mu kilka lat na Litwie w oczekiwaniu chwili do świętego ślubu. Z Zamojskim całe lato bawił pod Pskowem; a kiedy wrócił z wyprawy, zajął się spełnieniem myśli bogobojnych, do których od dawna wzdychał. Marzył o sprowadzeniu jakich panien zakonnic do Litwy, bo dotąd klasztorów niewieścich nie widziała ziemia Giedyminów. W Koronie co większe miasteczko znalazł się ktoś pobożny, co pamiętał o fundacyi mniszek; Litwa o nich tylko z powieści słyszała. Myślał także książę o wykształceniu młodzi litewskiej. Jedyny wtenczas uczony zakon poświęcał się mozolnym pracom nauczycielskim. Sprowadził więc Jezuitów do Nieświeża, wybudował im domy, wyznaczył fundusze.

Nie od razu myśl księcia mogła przyjść do skutku, nie od razu pobożne jego zamiary miały zrodzić owoce. Dokuczało mu ciągle sumienie, że ślub jeszcze niespełniony. Fundacye zatem dalszym zostawiając czasom, Sierotka znowu o podróży myślał. Tym razem chciał nawet pozorom wszystkim zadość uczynić i puścić się w drogę opatrzony błogosławieństwem i pozwoleniem królewskiem, po patryarchalnemu, po staropolsku. Chciał po sobie pamięć zostawić w sercach, i prawdziwie z religijnem uczuciem, z całą wiarą, przedsiębrać podróż. W tym celu, zarządziwszy w Nieświeżu wszystkiem na czas swojej nieobecności i napisawszy testament, książę pojechał do Grodna, gdzie bawił Stefan Batory, prosząc o pozwolenie i radę. Król nie odmówił marszałkowi swojemu, który wrócił raz jeszcze do Nieświeża i na początku jesieni roku 1582 wyjechał z Polski na trzecią podróż do ziemi świętej.

W Wenecyi znowu przepędził wiele czasu, ale tym razem postanowienie jego było silne, niecofnione. Istotnie na zimę puszczać się w drogę tak daleką, było nowem szaleństwem. Przezimował zatem w Wenecyi; skoro lody prysnęły, a słońce ciepłem złotych promieni rozradowało ziemię, na wiosnę już, w najpiękniejszej porze roku, puścił się z Wenecyi morzem do ziemi świętej, w pielgrzymskiem odzieniu, z różańcem u pasa i długim w ręku kosturem. Zwiedził Cypr i Trypolis, płynął po morzu Jońskiem i Egejskiem, po drodze dawnych Hellenów, kiedy płynęli pod Troję. Widział rozwaliny Ilium i grób Achillesa. W Syryi potem pomiędzy górami Libanu dziwił się cedrom olbrzymim. Zwiedził wszystkie święte i wsławione miejsca. Był w Antiochii i na Karmelu, w Syryi i ziemi świętej; co krok napotykał nowe widoki i miejsce wsławione jakimś cudem, pamiątką, a czasem słowem Zbawiciela.

Nareszcie zbliżył się do Jerozolimy. U grobu Chrystusa w Ogrojcu oliwnym łzy wylewał, jak pokutnik prawdziwy sypał jałmużnę i bił pokłony na Golgocie. Nareszcie z sercem wzruszeń pełnem, odświeżonem, jakby na nowo narodzony na świat, przypomniał sobie Sierotka kraj rodzinny, do którego ziemskie przywiązywały go interesa. Zdawało mu się, że wiek cały nie widział niw ojczystych, na których spędził dzieciństwo, młodość, czas najpiękniejszy życia dla każdego, a cóż dopiero dla niego, we wspomnie-

słusznie nadmienił jeden z posłów na wstępie swej mowy, że w obradach nad tą ustawą więcej się mówi niż potrzeba. Zastosowałbym to do wszystkich wywodów panów posłów z Wiednia. Jeśli po tamtej stronie Izby mówią nawet o zagrażającym Wiedniowi głodzie, jeśli mówią, że ludność wiedeńska nie będzie mogła bronić się ani ratować, że zginie, są to, panowie, argumenty, których żadna może Izba poselska nie oceni należycie, które w ludności jednak mogą wywołać szemranie przeciw Izbie poselskiej, choć Izba w tej właśnie sprawie z pewnością nie zasługuje na to. (*Brawo! powszechne.*) Panowie! Ustawicznie słychać tu słówka szumne, ustawicznie słychać o dobru ogólnem; mówią, że jednym się bierze, by dać drugim i że ta jest zasada ustawy. Nie, panowie; gdyby obawy posłów wiedeńskich były słuszne, bądźcie przekonani, że nie byłoby posła, któryby zgodził się na tę ustawę. (*Brawo! brawo!*) Poseł z Josefstadtu (Kronawetter) powiedział, że rzeźnie są niewygodne posłom z Galicyi, że stanął tu kompromis, wskutek którego rzeźnie opuszczono z ustawy; a mowca bardzo bierze za złe, że ustawa przychodzi do skutku na podstawie kompromisu. Czyż na prawdę mniemacie panowie, że ustawa, tycząca się najważniejszych spraw ekonomicznych, może przyjść do skutku inaczej, jak tylko sposobem kompromisu? Czyż mniemacie, że ona inaczej przyjdzie do skutku, jak tylko w ten sposób, że każda strona interesowana poświęci cząstkę swego interesu na rzecz dobra powszechnego? (*Brawo! brawo!*) Jeśli przeto pos. Löblich powiedział, że z bulwarów wiedeńskich nie można ocenić kwestyi zaopatrzenia Wiednia w żywność, zdaje mi się, że tem mniej z Josefstadtu i z przedmieścia Alserskiego można w sposób tak ujemny oceniać ekonomiczne stosunki całego państwa. (*Huczne brawo! zewszad.*) Panowie! Kompromis rzeczywiście stanął, a to dla ustawy, aby przyszła do skutku na owej podstawie, która sama jedna może zapobiedz stanowi rzeczy, jakiego żadną miarą pragnąć nie możemy. Mówił p. Löblich o „związanych rękach". Cóż to znaczy? Czyż wiążemy ręce gminie wiedeńskiej co do zaprowadzenia na targowisku bydlęcem urządzeń takich, by hodowcy i gospodarze wykarmiający bydło nie wahali się przybyć na targowisko z mnóstwem towaru, gdy tymczasem dotychczas stan rzeczy jest taki, że kto raz popróbował tej loteryi, którą jest targowisko tutejsze, lęka się przybyć na nie po raz drugi, mając niemal pewność, że przybędzie zamożny, a wróci zeń bankrutem? (*Brawo! brawo!*)

Pos. Matscheko mówił bez namiętności; mimo to muszę poświęcić wywodom jego kilka uwag. Ciekaw byłem, jak on uzasadni swoje twierdzenie, że przez zaprowadzenie rzeźni pogranicznych podźwignie się hodowla bydła, że wiele na nich zyska; ciekaw byłem usłyszeć te argumenty, a to tem więcej, ile że twierdzenie pochodzi od męża, który właśnie bez namiętności i objektywnie przemawiał. Niestety jednak szanowny poseł nie przytoczył argumentów na rzecz swego twierdzenia, powołał się tylko na pewien ustęp z sprawozdania z sesyi ubiegłej, a nadto na powagi, których jednak nie wymienił. Ja także powołam się na powagi, które są zdania, że te rzeźnie nie mogą podźwignąć chowu bydła, lecz owszem zrujnują go. Tą powagą jest głos całego kraju, który tu reprezentuję, towarzystwo gospodarskie, składające się z ludzi zawodu, którzy nie w interesie którejkolwiek produkcyi lub dla widoków wyższych cen, lecz w interesie chowu bydła opierają się rzeźniom. A jeśli szanowny poseł powiada, że na całej granicy kwitnąć będzie przemytnictwo, a rzeźnie będą wentylem zabezpieczającym przeciw temu przemytnictwu, odpowiadam mu na to, że ustawy są uchwalane tylko dla tych, którzy chcą stosować się do nich, a nie dla tych, którzy chcą je przestępować. Przemytnictwo będzie, czy się granicę zamknie, czy nie; ale to rzecz pewna, że dlatego, iż przemytnictwo będzie, nie możemy odrzucić ustawy; albowiem byłoby to tak samo, jak gdybyśmy dlatego, że złodzieje są i będą, nie mieli uchwalać ustaw przeciw złodziejstwu. (*Głosy: bardzo słusznie!*) Ależ panowie, właśnie te rzeźnie byłyby ulegalizowaniem przemytnictwa; albowiem na 100 sztuk bydła w rzeźniach 99 będzie przemyconych. Za granicą utworzą się formalne agencye, które pod pozorem prowadzenia bydła do rzeźni będą prowadziły przemytnictwo na wielką skalę, gdy tymczasem wzdłuż granicy strzeżonej przez wojsko i żandarmeryę, a nie mającej rzeźni, przemytnictwo tu i owdzie tylko się pojawi. Właśnie dlatego, że widzimy w rzeźniach bramy do przewlekania zarazy, że mamy u siebie sprawę z ludnością, która ze wstrętu do pracy poświęci się ulegalizowanemu rzemiosłu przemytniczemu, że nie można urządzić rzeźni i pilnować ich tak, aby osoby tam zatrudnione nie stykały się z resztą świata, że słowem w rzeźniach widzimy instytucyę dla utrzymania zarazy w Galicyi w ciągłości, dlatego opieramy się rzeźniom.

Co się tyczy zaopatrzenia Wiednia, nadmieniam, że rzeźnie bynajmniej nie pomogą ludności wiedeńskiej, jak sami posłowie wiedeńscy nieraz to przyznali. Ale prawda, zapatrywania i motywa zmieniają się stosownie do potrzeby; raz mówią o 60.000 sztuk bydła, których Wiedniowi zabraknie, innym razem o 20.000 tylko; a nawet spis potraw ludności wiedeńskiej musi oddawać swe przysługi, gdy chodzi o to, czy być za, czy przeciw postanowieniu ustawy. Ale to rzecz pewna, że rzeźnie pograniczne stłumią rzeźnie wewnątrz kraju, które są o wiele ważniejsze dla ludności wiedeńskiej, i z których Wiedeń ma coraz więcej zdrowego mięsa.

Z tych przeto pobudek proszę odrzucić wniosek p. Matscheki. (*Huczne brawo! i oklaski z wszech stron.*)

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski, a przyjęto tylko §. 7my projektu komisyi.

Bez dyskusyi uchwalono §. 8my o sposobach na przemytnictwo.

Na powszechne żądanie wiceprezes Smolka zamyka posiedzenie o godz. $2\frac{3}{4}$. — Następne jutro.

(*Z komisyi podatkowej*).

† Na trzeciem posiedzeniu komisya podatkowa wbrew zwartej ściśle opozycyi członków z lewicy przystąpiła do wyboru komisyi ściślejszej dla zbadania wniosków p. Krzeczunowicza i ks. Lobkowicza w sprawie podatku gruntowego; mianowicie wybrano: pp. Krzeczunowicza, Lobkowicza, Poklukara (z prawicy), Walterskirchena i Edlmanna (z lewicy).

W komisyi ściślejszej pos. Krzeczunowicz nie ograniczył się na obronie pierwotnego wniosku swego, lecz wniósł gotowy projekt noweli do noweli kwietniowej, skombinowany z swego własnego wniosku, z wniosku ks. Lobkowicza i z teraźniejszego projektu rządowego. Projekt p. Krzeczunowicza brzmi jak następuje:

„*Ustawa z dnia...*

o zmianie ustawy z dnia 6 kwietnia r. 1879 (Dz. u. p. p. l. 54) o regulacyi podatku gruntowego.

„Artykuł I. Przepisy artykułu I § 4 ustawy z d. 6 kwietnia r. 1879 tracą moc obowiązującą, a natomiast powinny brzmieć jak następuje:

„§ 4. Co lat piętnaście ustanowi się sposobem ustawodawczym procent, wedle którego wymierzać się będzie podatek gruntowy od obliczonego czystego dochodu z ulegających podatkowi przedmiotów.

„Od r. 1882 wymiar podatku dziać się będzie na podstawie obliczonych wedle ustawy tej czystych dochodów.

„Art. II. Przepisy zawarte w art. I. § 8mym rozdziale II tracą moc prawną, a natomiast brzmieć powinny;

„Rozdział II. i t. d.: Komisye i podkomisye krajowe, ustanowione w myśl rozdziału I, dokonają czynności reklamacyjnej na swoje obszary.

„Art. III. (w równem brzmieniu z § 2gim projektu rządowego).

„Art. IV. Wnioski komisyj i podkomisyj krajowych, wymienione w art. I. § 34tym rozdz. II., ustęp. 4tym, powinny być nadesłane ministrowi skarbu najdalej do końca kwietnia r. 1880.

„Wniesienie sprostowań i ewentualnych wniosków odnośnych, wspomnianych w art. I. § 34tym rozdz. III, ust. 3cim, do ministerstwa skarbu, powinno nastąpić najdalej do końca października r. 1880.

„Komisya centralna powinna ukończyć prace oznaczone w art. I. § 34tym rozdz. III najdalej do końca r. 1880.

„Art. V. Przepisy ostatnich trzech ustępów art. I. § 34go, rozdz. III, tracą moc obowiązującą, a natomiast brzmieć powinny:

„Minister skarbu zarządzi przeprowadzenie uchwalonych przez komisyę centralną zmian w operatach szacunkowych i klasyfikacyjnych, a względnie w głównym wykazie czystych dochodów.

„Ustanowione przez komisyę centralną taryfy klasyfikacyjne będą ogłaszane w dzienniku urzędowym każdego kraju.

„Postępowanie reklamacyjne powinno rozpocząć się w styczniu r. 1881.

„Art. VI. Przepisane art. I § 37mym ust. 2 ustawy z d. 6 kwietnia r. 1879 ogłoszenie wyników klasyfikacyi powinno nastąpić najdalej do końca stycznia r. 1881.

„Art. VII. Przepisy art. I. § 39 ust. 3 ustawy z dnia 6go kwietnia r. 1879 tracą moc obowiązującą, a natomiast brzmieć powinny:

„Na podstawie zbadania reklamacyj, a względnie rezultatów dochodzeń, które się przedłoży powiatowej komisyi szacunkowej, taż komisya poweźmie uchwałę, czy i o ile należy uczynić zadość reklamacyom, lub czy nie, i odnośne wnioski swe dla sprostowania zakwestyonowanej klasyfikacyi wraz z wszystkiemi aktami klasyfikacyjnemi i reklamacyjnemi przesłać komisyi reklamacyjnej najdalej do końca czerwca r. 1881, która rozstrzygnie o nich najdalej do końca października roku 1881... (i t. d., jak w noweli kwietniowej).

„Art. VIII. Przepisy art. I §. 40 ustawy z d. 6 kwietnia r. 1879 tracą moc prawną, a natomiast brzmieć powinny:

„Po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem minister skarbu zarządzi przeprowadzenie odnośnych decyzyj w operatach regulacyj podatku gruntowego, a następnie wymierzenie podatku w myśl § 4go, tudzież pobieranie go od r. 1882."

Taki jest projekt p. Krzeczunowicza, który nieco objaśnić mi wypada.

Najważniejsze w nim są dwa pierwsze artykuły, albowiem zmieniają przepis o skontyngensowaniu podatku, t. j. o oznaczeniu z góry pewnej sumy, która powinna co rok wpłynąć do skarbu z całego państwa, stanowiąc, że podatek będzie wymierzany wedle pewnej stopy procentowej od czystego dochodu z gruntu, bez względu na to, jaka ztąd rzeczywiście wpłynie suma podatku do skarbu; zmieniając dalej teraźniejszy projekt rządowy co do czasu, od którego podatek ma być pobierany na nowej podstawie, mianowicie nie dopuszczając prowizorycznego rozkładu podatku przed reklamacyami już od dnia 1 stycznia r. 1881, lecz żądając rozkładu stanowczego po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem od dnia 1 stycznia r. 1882; a nakoniec zmieniając przepis noweli kwietniowej, że do reklamacyj będzie jedna tylko na cały kraj nowo złożona komisya, w miejsce czego żąda p. Krzeczunowicz, aby reklamacyami zajmowały się dotychczasowe, nietknięte w swem istnieniu i w swym składzie komisye i podkomisye krajowe. Jak widzimy, kombinuje p. Krzeczunowicz w artykule pierwszym wniosek ks. Lobkowicza z swoim własnym wnioskiem, w artykule drugim zaś wyraża już tylko własny wniosek, skoro nie było też w pełnej komisyi podatkowej żadnego innego pod tym względem wniosku poselskiego.

W artykule trzecim pozostawia p. Krzeczunowicz nietknięty projekt rządowy (§ 2gi), który stanowi, że powiatowa komisya szacunkowa bez udawania się na grunt odnośny sprostuje w swem biurze błędy i usterki operatów klasyfikacyjnych, że rezultaty tej czynności prześle komisyi, a względnie podkomisyi krajowej najdalej do dnia 1 stycznia r. 1880, a gdyby nie ukończyła jej do końca listopada r. b., natenczas przewodniczący jej, dobrawszy sobie powiatowego referenta szacunkowego i dwu mężów zaufania z pomiędzy opodatkowanych powiatowców, sam czynności tej dokona w grudniu. Projekt rządowy zmienia tu nowelę kwietniową o tyle, że nowela ta dawała komisyi powiatowej do przesłania swych sprostowań do komisyi krajowej czas aż do końca stycznia r. 1881; projekt skraca przeto termin ten o miesiąc. Jak jednak widzimy, przepis projektu rządowego staje się już po części ułudnym, albowiem był obliczony na rychłe uchwalenie go przez Izby, gdy tymczasem koniec listopada już blizki (t. j. termiu do ukończenia czynności prostującej przez komisyę powiatową), a projektowi daleko jeszcze do uchwalenia.

W artykule czwartym pozostawia p. Krzeczunowicz brzmienie projektu rządowego z wyjątkiem dwu terminów; mianowicie przedłuża p. Krzeczunowicz terminy te dla komisyj i podkomisyj krajowych o jeden miesiąc ponad projekt rządowy, co też koniecznie wynika już z nieuchwalenia dotychczas projektu rządowego; natomiast termin dla komisyi centralnej pozostawia p. Krzeczunowicz niezmieniony, godząc się pod tym względem z projektem rządowym, który przyspiesza ten termin o rok (koniec r. 1880 zamiast końca r. 1881).

W artykule piątym, szóstym, siódmym i ósmym przeprowadza p. Krzeczunowicz już tylko te zmiany noweli kwietniowej, co do których teraźniejszy projekt rządowy nic nie zawiera, a które byłyby konieczne, gdyby owe zasadnicze wnioski p. Krzeczunowicza zostały uchwalone.

Komisya ścislejsza komisyi podatkowej uchwaliła znów wbrew opozycyi dwu członków swych z lewicy wziąć projekt p. Krzeczunowicza pod obrady szczegółowe i nawet już uchwaliła owe najważniejsze dwa artykuły pierwsze, mianowicie artykuł pierwszy trzema głosami (z prawicy) przeciw dwom głosom (z lewicy), artykuł drugi zaś czterema głosami przeciw jednemu, bo jeden z członków lewicy także przychylił się do niego. Zaledwie wątpić można, że pełna komisya przyjmie uchwały swojej komisyi ściślejszej.

Mowa posła **Jaworskiego** w dyskusyi ogólnej nad ustawą o pomorze na bydło brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

„Gdy w maju r. b. obradowano w tej wys. Izbie nad ustawą o pomorze na bydło, miałem już sposobność określić stanowisko, jakie sam wraz z politycznymi przyjaciółmi w tej sprawie zajmuję. Na stanowisku tem trwamy dotychczas, gdy oświadczam, że będziemy głosowali za dyskusyą szczegółową nad projektem, który dziś jest przedmiotem obrad. Uznawaliśmy i uznajemy konieczność, by przyszła do skutku ustawa, któraby z jednej strony zapobiegała klęsce z pomoru na bydło, a z drugiej strony stworzyła stan rzeczy, pozbawiający argumenta, dla których zamykają nam pole zbytu za granicą, wszelkiego nadal pretekstu. Zapatrywaniu temu nadałem wyraz w dyskusyi, która toczyła się tu w maju, a że wówczas w trzeciem czytaniu głosowaliśmy przeciw ustawie, pochodziło to nie z przyczyny dłuższego lub krótszego stadyum przejściowego, lecz ztąd, że widzieliśmy zwichniętą zasadę przewodnią, zwichniętą na rzecz celów stronniczych, że widzieliśmy tworzący się stan rzeczy, który wydawał się nam niezgodny z pożądanym celem.

Że Galicya, kraj, który tu reprezentuję, w pierwszym rzędzie jest narażona na spustoszenia pomoru, że przeto Galicya więcej od któregokolwiek innego kraju koronnego będzie musiała uczuwać surowość ustawy, że będący dopiero w zarodkach chów bydła w Galicyi będzie musiał doznawać najtroskliwszego pielęgnowania i najskuteczniejszej opieki, że nakoniec w wielkiej części Galicyi zamknięcie granicy sprawi znaczne szkody gospodarstwu rolnemu, wszystko to, panowie wypowiedziano i uznano powszechnie tak w komisyi, jak w tej wys. Izbie. Że zaś wspominam o tem, czynię to jedynie dlatego, by użyć tych okoliczności na odparcie zarzutu, uczynionego przez posłów

---

nia i żale obfity. Na Egipt zatem i Wenecyę z Palestyny powracał co żywo do Polski, myśląc o nowych pracach dla wiary w ziemi ojczystej, układając w głowie plany do opisu swojej podróży, wiozące koronki, obrazki, różańce i święte modlitwy ze Wschodu.

Tymczasem Illinicz żadnej wiadomości nie odbierał o podróżniku. Minęła jesień i zima, minęła wiosna i znowu skwarne przybliżyło się lato. Słońce dogrzewało i czerwiec się już kończył, a o Sierotce ani słychu. Rok już blisko dobiegał mety, jak opuścił Radziwiłł Nieśwież. Od tego czasu zginął jak kamień w morzu. Z nim cała jego służba gdzieś przepadła. W Nieświeżu i Birzach myślano że zginął Sierotka, że go gdzieś lwy rozszarpały, albo rozbójnicy w górach zabili. I orszak księcia musiał razem zginąć w pustyni, zwłaszcza że jak się domyślano, Sierotka pojechał do Egiptu, puścił się gdzie może w nieznane krainy, biegiem Nilu. Inaczej przecie przybyłby ktoś na wiosnę, powróciłby do Polski i smutną nowinę przywiózł książęcej rodzinie i wielu dworkom szlacheckim naokoło Nieświeża. Illinicz żałował swojego przyjaciela, a jednak zacierał ręce i mówił:

— Nieśwież i Ołykę wygrałem!

Tymczasem w lipcu 1583 roku z Krakowa w drodze do Litwy Radziwiłł Sierotka przybliżał się z orszakiem swoim do Biały, powitać wojewodę Illinicza. Pełen był smętnych i czarnych myśli. Bo kiedy człowiek wraca z dalekiej krainy do ziemi swojej, gdzie złożył kości pradziadów i swoje chce złożyć na cmentarzu rodzinnej wioski, albo u bramy parafialnego kościoła, przez duszę zawsze mu płynąć muszą smętne i czarne myśli. Znajdzie się wtenczas w duszy rozrzewnienie, tęsknota zapuka w serce, a najtajemniejsze strony uczucia głos jakiś dziki i niepewny wydadzą. I przeszłość stanie w mgle oddalenia, otoczona urokiem, i przyszłość w niewyraźnych cieniach przedstawi ciemne obrazy. Teraźniejszość zupełnie zniknie z przed oczu, i człowiek zdaje się rodzić na świat, żyjąc wspomnieniami i nadzieją. W takiem usposobieniu duszy zbliżał się do Biały Radziwiłł....

Wtem posłyszał dzwony miasteczka, jak ozwały się echem grobowem i niedługo doleciał uszu jego głos oddalony, głos żałobny kapłanów. Zbyt silne to było na raz wrażenie.

— Kogo chowają? — zapytał.

— Ostatniego z potomków wielkiego domu, wojewodę Illinicza.

To wszystko opowiadało podanie. Słyszałem je dzieckiem jeszcze z ust piastunki na gruzach bialskiego zamku. Powieść ta pozostała w umyśle dotąd, jak obraz w duszy odbity....

Bo gdzież niema legend i pięknych powieści, gdzie tylko gruzy zamków naszych?

Gdzie szukać natchnienia, jeżeli nie na tych szczytach przeszłości, co tyle widziały w swojem życiu, a teraz milczące i nieme, jak obalone pomniki, z dumą, z uśmiechem, przyglądają się potomstwu dawnych rycerzów?

Umilkł już wpośród nich szczęk broni, ucichły odgłosy wesołych biesiad, zdaje się martwy to już kamień i cegła, a przecież zamki nasze żyją zamogilnem życiem, i mają więcej serca, jak ci synowie rodów starożytnych, co się przybrali w złoto i srebro, w purpurę i aksamity.

JULIAN BAROTSZEWICZ.

reprezentujących tu stolicę Wiedeń, który z pewnością nie ostoi się wobec wskazania na stan rzeczy wynikający z tej ustawy dla Galicyi. Szanownym posłom tym wynurzam cześć największą, że tak gorąco i wymownie ujmują się za interesami ludności Wiednia i proszę ich, by zechcieli przyjąć zapewnienie, że nie interes stronniczy, a tem mniej brak względności dla interesów m. Wiednia, powoduje nami w załatwieniu tej sprawy. (*Brawo z prawicy.*) Tylko że my szczerze jesteśmy przekonani, iż obawy wynurzone przez posłów wiedeńskich są płonne, a ztąd też nie możemy zgodzić się na wysnuwane z nich konkluzye. Pozostawiam panu sprawozdawcy dowieść, czy wskutek zamknięcia granicy trzeba, czy nie, lękać się rzeczywiście mniejszych spędów na targowisku wiedeńskiem, lub nawet braku mięsa. Zdaje mi się, że uczyni to na podstawie dat obfitych, jakie ma na zawołanie, dat z pewnością autentycznych.

Ale pomijam te obawy o brak mięsa w Wiedniu, a zwracam się do wysnutej ztąd konkluzyi o podrożenia mięsa, pytając tych panów szanownych: jakże to ma się sprawa z tem podrożeniem mięsa, powtarzanem z takim przyciskiem, czyż można w ogóle mówić o cenie któregokolwiek przedmiotu jako rzeczy nietykalnej i niezmiennej? i czyż jedynie wzgląd na cenę może być pobudką oporu przeciw ustawie? Wydaje mi się to rzeczą całkiem niepodobną. Stało się podobno, że nakazano stać słońcu, ale nakazać cenie czegobądź, by stała, to niepodobieństwo. Wedle niezmiennego prawidła podaży i popytu układa się cena wszelaka, wedle niego też układać się będzie cena mięsa. Czy zmniejszy się podaż, czy nastanie brak mięsa dla zaopatrzenia Wiednia, czy Austrya, to państwo przeważnie rolnicze, stworzone do hodowli bydląt, nie będzie mogła pokryć ubytku 50 do 60 tysięcy sztuk bydła stepowego na rok — na to niech odpowie pan sprawozdawca. Jedno tylko powiem posłom reprezentującym tu miasto Wiedeń: życzę im z całego serca, aby ceny mięsa były wysokie, aby jednak ludność wiedeńska miała w kieszeni dosyć pieniędzy, by kupić sobie mięsa; ale nie życzę, żeby przy tanich cenach mięsa nie miała na nie pieniędzy. Podwyższenie cen wynika z zwiększonego popytu; zwiększony popyt jest wynikiem większego dobrobytu, ale dobrobytu zwiększonego nie chorobliwie nadmierną produkcyą, febryczną spekulacyą, jaką mieliśmy czasu niedawnego, lecz jako wynik zdrowego współdziałania produkcyi ziemskiej, handlu i przemysłu. (*Brawo! brawo!*)

Panowie! Z uchwaleniem tej ustawy po długich mozołach i szerokich rozprawach w komisyi i w parlamencie, będzie, że tak powiem, pierwsza tylko i trudniejsza część pracy załatwioną. O wiele trudniejszą i ważniejszą częścią jej jest zadanie rządu co do wykonania tej ustawy. Rząd wśród szerokich i częstych rozpraw w komisyi i w Izbie, miał sposobność poznać, w jakim duchu ludność Austryi pojmuje projektowaną ustawę i co mieni być przewodnią tej ustawy zasadą. „Bydło stepowe należy do stepu“ — oto przewodnia zasada, wedle której też ustawa powinna być wykonana. Nie zważając na wątpliwości formalne, które zachodziły co do brzmienia tego lub owego paragrafu, niechże wys. rząd zawsze ten główny cel ma na oku.

Że ustawie potrzeba energicznego wykonywania ze strony rządu, nie ulega wątpliwości, i tak też się spodziewam; ale nadto potrzeba czynnego współdziałania wszystkich autonomicznych organów krajowych, powiatowych i gminnych, a nawet wszystkich rzetelnie usposobionych jednostek, by dopiąć celu ustawy. Pod tym względem z radością przyjmuję oświadczenie wys. rządu, że nieustannie starać się będzie, by w krajach węgierskich jaknajwcześniej przyszła do skutku ustawa podobna. Jest to *conditio sine qua non*, by ziściło się to, do czego zmierzamy.

Panowie! Rolnictwo galicyjskie, austryackie a nawet i europejskie od dawna walczy z wielkiemi niepokonanemi trudnościami, walczy z potęgami przyrody i z przygnębiającą konkurencyą, walczy o własnych tylko siłach, walczy nie dla dobicia się większego zysku z gruntów, lecz walczy o byt, walczy, by nie dopścić deprecyacyi gruntów. (*Brawo! brawo!*) A z deprecyacyą gruntów upada handel i przemysł, po niej już nie dymi się z kominów fabrycznych, po niej warstaty stoją pustkami. Niech to zważą ci panowie, którzyby może ulegli pokusie patrzeć na rzecz z jednej tylko strony.

Nie chodzi tu o cele stronnicze, tu chodzi o walkę jednego za wszystkich, wszystkich za jednego. (*Brawo!*) Tem powodując się zapatrywaniem, w własnem i rodaków imieniu oświadczam się za dyskusyą szczegółową. (*Huczne brawo!*)

Mowa pos. Erazma **Wolańskiego** w dyskusyi ogólnej nad ustawą o pomorze na bydło brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Mamy przed sobą projekt ustawy o wytępieniu i zapobieganiu pomorowi na bydło. Ustawa ta ma na celu głównie podźwignienie hodowli bydła. Przed siedmiu laty stawiałem w sejmie galicyjskim wniosek o zamknięcie granicy, właśnie bowiem mieszkam w okolicy, gdzie zakłady kontumacyjne są bardzo liczne i gdzie kwitnie przemytnictwo, bo zakłady kontumacyjne nie wystarczają; stawiałem ten wniosek, by zapobiedz pomorowi i podźwignąć hodowlę bydła, która jest źródłem bogactwa zarówno dla małego, jak dla wielkiego właściciela. Kto na małej posiadłości chce mieć większy dochód podatkowy, powinien też hodować bydło. Tak przynajmniej dzieje się u nas na wsi, w mieście co prawda może panują inne zapatrywania. W tym projekcie ustawy zachodzą głównie dwie kwestye. Pierwsza kwestya tyczy się rolnictwa, druga handlu mięsem, a względnie zaopatrzenia miasta Wiednia; inne bowiem większe miasta nie troszczą się o to.

Pierwsza kwestya, co do rolnictwa, odnosi się najwięcej do Galicyi, a to do Galicyi wschodniej, i do Bukowiny. Albowiem jest ten kraj płaskowzgórzem z bardzo nielicznemi łąkami, po największej części suchy, a ustawiczne pomory sprowadziły go do tego że w hodowli bydła bardzo jesteśmy zacofani. Dotychczas orze się po największej części woły rossyjskiemi i rossyjskie woły się tuczy. To nie nasza wina, bo wiemy bardzo dobrze, że stalibyśmy lepiej, gdybyśmy własne bydło tuczyć mogli. Winien temu ustawiczny pomór, który u nas zawsze panuje. Albowiem mimo dobrego gruntu nie możemy przedsiębrać większych melioracyj i musimy ograniczać się tylko na tem, co najniezbędniejsze wskutek bardzo niekorzystnych stosunków handlowych i transportowych.

Panowie! My musimy z swej strony czynić wielkie koncesye co do cen, jeśli chcemy pozbyć się płodów naszych. Wszystko u nas kiśnie. Nie wiem, czy u was, panowie, tak samo się dzieje; zdaje mi się, że nie będzie lepiej; byśmy z każdym rokiem ubożsi. Jeśli zechcecie przejrzeć nasze regestra gospodarskie, przerzucić wyciągi tabularne, zobaczycie, że nie przesadzam. Stosunkom handlowym i transportowym zawdzięczamy to, mieliśmy bowiem bardzo wielu ministrów handlu (*Minister des Handels*), ale nie mieliśmy jeszcze żadnego ministra spraw handlowych (*Handelsminister*), któryby był przemawiał za wewnętrznemi interesami austryackiemi.

Panowie! Potrzebujemy pól zbytu; gdy je będziemy mieli, wtedy ciężar podatkowy nie będzie nam tak dotkliwy. Jeśli nie będą nam dane pola zbytu, wtedy rolnictwo musi upaść. Spodziewajmy się, że teraźniejsze ministerstwo handlu wyłącznie uwzględniać będzie stosunki wewnętrzne; gdyby to się nie stało, wtedy naprzód zbankrutujemy, a potem wszystko inne się znajdzie.

W skutek ustawy tej będzie w Galicyi ustanowiony pas graniczny około 300 mil długości. W skutek tego nałożono nam wielkie ciężary, a tylko na to, by stworzyć mur ochronny dla innych krajów.

Przemysł gorzelniczy podupadł, nie wskutek tego, czy ma się płacić parę centów więcej czy mniej podatku, tylko z tego powodu, że nie mamy wywozu, a ta ustawa nie odpowiada rolnictwu. My nie chcemy prowadzić przemysłu gorzelniczego, aby ludzie pili, tylko że jedynie przemysłem tym możemy podźwignąć hodowlę bydła — a chów bydła na wielką skalę nie jest pomyślnością i bogactwem jednego kraju, lecz całego państwa. Mimo to wszystko poddajemy się i będziemy głosowali za ustawą, bo wymaga tego dobro powszechne, a gdzie dobro powszechne wymagać będzie, tam my się znajdziemy.

Drugą kwestyą jest kwestya handlu mięsem i zaopatrzenia. Pojmuję, że posłowie reprezentujący Wiedeń ujmują się za tą sprawą i mają obawy; łatwo to pojąć, a muszę nadmienić, że, lubo należę do klasy rolników, nietylko ja, lecz i moi rodacy przemawialibyśmy w interesie ludności Wiednia, gdybym miał wątpliwość, czy miasto Wiedeń będzie dostatecznie zaopatrzone w mięso. Ale rzecz ma się tymczasem wcale inaczej. Miasto Wiedeń potrzebuje na rok 150.000 wołów; albowiem to, co mówiono o 200.000, niecałkiem tak jest, gdyż wiele sprzedaje się dalej do innych krajów; sięga to nawet do Lincu. Przypuśćmy tedy, że potrzeba 150.000 do 160.000 sztuk bydła; w całej monarchii jest 12 milionów, w Przedlitawii 7 milionów; z 12 milionów już się zbierze 150.000 sztuk, których potrzeba na zaopatrzenie Wiednia.

Wróćmy do Galicyi. Z Galicyi, jak powiedział pos. Löblich, przysyła się tu rocznie 60.000 wołów; z tych przypada 20.000 na Bukowinę, a więc 40—45.000 na Galicyę; trzecia część, moglibyśmy przypuścić, że pochodzi z chowu krajowego; dwie trzecie więc sprowadza się z Rossyi. W Galicyi jest 6000 gmin; jeśli każda gmina i obszar dworski wyhoduje tylko pięć cieląt, już jest 30.000. Możnaby dowieść więcej jeszcze z względu uwagi, ale to pozostawiam panu sprawozdawcy.

Że niektóre zmiany w handlu mięsem nastaną, powitać możemy z wielką radością. Kto bowiem raz miał nieszczęście być tu na targowisku bydlęcem, mógł się przekonać, jak się tu dzieje. Należałoby nakoniec już pragnąć, aby ten ostatni monopol nareszcie ustał. Jakże się dzieje? Przybywszy tu z bydłem na targ, trzeba sprzedać wszystko między godziną 10 a 2. Wielcy panowie handlarze dzielą między siebie trzody: ty kupisz te, ty tamte i t. d. Nie postaje więc nic, jak sprzedać za to, co kto podał, albowiem, przybywszy z wołami tucznemi do Wiednia, nie można iść z niemi napowrót ani dalej, bo tu muszą być sprzedane. Taki sposób obchodzenia się nie licuje z czasami naszemi, szczególniej w środkowej Europie.

Szczególniejsza to też rzecz — panowie z Wiednia uskarżają się, że muszą płacić wysokie ceny za mięso. Producenci tracą, to rzecz pewna, któż więc zyskuje? Ktoś przecie musi zyskiwać, jeśli konsumenci drogo płacą, a producent traci. Winien temu monopol, który wszystko stłumia. W Paryżu i Londynie z ludnością czteromilionową, o tej kwestyi nigdy niema mowy i niema też obaw. Znieście panowie monopol, zaprowadźcie wolny handel, wtedy nie będzie braku mięsa w Wiedniu. O inną żywność nie ma obawy, a wszakże prócz mięsa trzeba jeszcze innej żywności, ta zaś jest tu w Wiedniu tańsza niż u nas.

Nie mając żadnej wątpliwości, że po zniesieniu zakładów kontumacyjnych i zamknięciu granicy mięso nie będzie droższe, jestem przekonany, że ludność miasta Wiednia będzie dostatecnie zaopatrzona w dobre i zdrowe mięso, jeśli dzisiejszy monopol na mięso będzie zniesiony.

Jeden z preopinantów mówił o rzezalniach i powiedział, że nie wie, dla czego komisya wymazała paragraf o rzezalniach. Pojmuję, że wys. rząd przyjął do projektu rządowego rzezalnie, bo chciał zadość uczynić interesom wszystkich; ale rząd nie przywiązuje do nich wagi, bo go przekonano, że ten paragraf byłby niewykonalny. Pos. Löblich żąda go mimo to. Daty urzędowe dowodzą, że w latach 1877 i 1878 zamknięto zakłady kontumacyjne, a jedne przez dni 58, drugie przez 60, lękany przez $1^1/_2$ roku były zamknięte. Któż da tak wielki kapitał i zbuduje fabryki, nie wiedząc, kiedy i na jak długo granica będzie zamknięta? Gdyby bowiem myślano o zaopatrzeniu Wiednia, należałoby je prowadzić regularnie; zkąd wtedy Wiedeń brałby mięso, gdyby rzezalnie wskutek pomoru zamknięto?

W § 8mym powiedziano, że bydło, które ma dostać się do rzezalń, powinno być zakupione w okolicach niezarażonych i przez takież miejscowości być pędzone; zkądże pewność? Rząd rossyjski będzie czynił wszelkie ułatwienia i wystawiał certyfikaty, że bydło to zakupiono i pędzono przez okolice niezarażone, bo to w jego interesie. Do rzezalń dostanie się po większej części bydło zarażone, bo ono tam tańsze, a kontrola bardzo trudna. My atoli chcemy, żeby ludność wiedeńska zamiast złego miała, i mieć będzie zdrowe mięso.

Drugim momentem, który uwzględnić należy, jest kontagium. Zaraza szerzy się przez zetknięcie, albowiem nie można zamknąć rzezalnie tak, aby nikt nie wychodził; ludzie, którzy pójdą do Rossyi, by zakupować bydło dla rzezalń, zetkną się tam z zarażonemi wołami, i w ten sposób zaraza się rozszerzy. Zakłady kontumacyjne nie wystarczają na zapobieżenie zarazie; czyż mielibyśmy zaprowadzić inny rodzaj rzezalń kontumacyjnych? Byłaby to tylko protekcya interesu matadorów mięsnych, a tegobyśmy czynić nie powinni. Gdyby bowiem raz ustanowiono tę zasadę, wtedy musielibyśmy też uwzględnić interesa matadorów finansowych i właścicieli gruntów; tego zaś nie chcemy, tego nie pragniemy.

Na zakończenie pozwólcie mi jeszcze kilka uwag. Z wszystkich części państwa odzywa się wołanie o podźwignienie dobrobytu materyalnego. Z temi głosami powinniśmy się liczyć; a wszakże nie mamy wiele czasu do namysłu, czas już największy do tego. Ustawa niniejsza jest pierwszym krokiem, który w tym celu mamy uchwalić, ale i inne powinny nastąpić. Jeśli chcemy uczynić zadość temu wołaniu, wtedy powinniśmy na wszystkich barwach, które w tej wysokiej Izbie są reprezentowane, wycisnąć wielkiemi głoskami: „Sprawiedliwość dla wszystkich!“ Nie walczmy z gwiazdami, bo one daleko; walczmy z przeszkodami, które rozwojowi dobra materyalnego, rozwojowi handlu, otworzeniu pól zbytu stawają na zawadzie. Wszystkie walki niepożyteczne pozostawmy czasom późniejszym, gdy nam wszystkim lepiej powodzić się będzie.

Proszę przeto, by wys. Izba zechciała przyjąć ustawę, jak ją projektuje komisya. (*Brawo z prawicy.*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Stambułu).

Sprawozdawca *Pol. Corr.* pisze z Konstantynopola d. 21 b. m.: Finansowe rokowania między Portą a bankierami z Galaty trwają jeszcze ciągle. Greccy i żydowscy bankierowie w Galacie z wielką niechęcią wypuszczają z rąk cenny zastaw, jaki mieli w dochodach cłowych, tem bardziej, że ma być zastąpiony innym niedającym takiej gwarancyi. Kredyt ich musi niezawodnie ucierpieć na tej zmianie. Pewne grupy wierzycieli państwowych mają zamiar wnieść protest przeciw układowi, który bez ich zezwolenia rozporządza źródłami dochodów do nich należących. Mimo to są wszyscy przekonani, że sułtan dopnie swojego celu i uwolni z pod zastawu dochody cłowe, ażeby dowolnie mógł rozporządzać niemi. (Stało się tak istotnie; *przyp. Red.*) Z powodu zbliżającego się *bairamu* czyni rząd rozpaczliwe wytężenia celem wydobycia funduszów, ażeby rozmaitym funkcyonaryuszom wypłacić zaległą płacę. Said basza polecił dyrekcyom ceł i telegrafów, ażeby wszystkie swe dochody odsyłały do ministerstwa skarbu nie zatrzymując zgoła nic dla swoich urzędników. Ci urzędnicy zaś, przewidując, że wyjdą z próżnemi rękami, świątkują i od 30 godzin nie chce służba cłowa znosić pak a manipulanci telegraficzni nie chcą ekspedyować depesz telegraficznych. Niedorzeczny ów zakaz musiano tedy odwołać i teraz zachodzi znowu pytanie, zkąd wziąć pieniądze na *bairam*. Na 100 rodzin nie będzie dwóch, które mogłyby zarznąć tradycyjnego barana. Przedwczoraj dał się ubłagać bogaty grecki bankier, Zarifi, i na usilne nalegania ministra skarbu pożyczył 50.000 funtów szterlingów na dobry zastaw. W pałacu doszła nędza do ostatnich granic. Przed 8 dniami wysłał marszałek pałacowy, Osman basza, jednego ze swoich krewnych do mennicy, ażeby zbadał, czy nie znajdzie tam czegoś takiego, coby się dało sprzedać albo przetopić na monetę. Kuzynek Osmana a następnie on sam chciał zabrać ryneczki platynowe służące do przetapiania szlachetnych kruszców i odstąpił od tego zamiaru dopiero wówczas, gdy go przekonano, że sprawienie nowych tyglów platynowych kosztowałoby co najmniej trzy razy tyle, ileby wziął za stare, które mogą jeszcze służyć do użytku długie lata. Osman powiedział przy tej sposobności do dyrektora mennicy: „Dziwi pana mój krok, zapewne pan nie wiesz, że wszyscy przymieramy z głodu i że w pałacu nie ma ani grosza“. Co do Osmana samego, to powodzi mu się wcale dobrze. Umie on sam wyegzekwować swoją płacę miesięczną, wynoszącą 42000 franków. W tym celu posługuje się olbrzymim, silnie zbudowanym sierżantem, który po całych dniach stoi w ministerstwie skarbu przed drzwiami prowadzącemi do gabinetu samego ministra. Ile razy pojawi się ktoś, co wygląda na człowieka mającego zamiar zapłacić większą lub mniejszą sumę, wpada sierżant do gabinetu ministra i w imieniu Osmana baszy zabiera wszystko, co znajdzie w kasie. Powtarza się to tak często, dopóki cała suma 42000 franków, należąca się Osmanowi, nie zostanie ściągniętą, 52 inspektorów finansowych, którzy mają czuwać nad kasami publicznemi w stolicy i na prowincyi, urzędują już od dawna i wszędzie znaleźli tylko oszustwo i kradzieże. W kasie wilajetowej w Brusie znalazł inspektor deficyt w kwocie 4000 funt. szt. W tej sprawie zniósł się z Ahmetem Wefikiem baszą, który uchodzi za wzór uczciwości i jest tam gubernatorem. Ahmet dał inspektorowi do poznania, że woli raczej milczeć i ubić całą tę sprawę. Gdy jednak inspektor chciał mimo to wysłać doniesienie do ministerstwa, kazał mu Achmed Wefik w największym gniewie opuścić wilajet w przeciągu 12 godzin. Fakt ten dowodzi, że w Turcyi nie przydadzą się na nic inspektorowie. Tak samo nie przyda się na nic misya poruczona Bakerowi baszy, który pod szumnym tytułem *muffetisza*, czyli generalnego inspektora reform, odjeżdża do Kurdystanu. Turcy mają tysiąc rozmaitych sposobów wyprowadzenia go w pole i niezawodnie skorzystają z tych środków. W świecie dyplomatycznym przewidują, że ta misya przyniesie Anglikom tylko wstyd i hańbę a chrześcianom w Anatolii nie zapewni żadnej korzyści. Mimo to Baker basza, dumny z nowego tytułu, przygotowuje się do podróży na Aleksandrettę i Aleppo do Diarbekiru. Dzienniki tureckie utrzymywały błędnie, że Czarnogóra zgodziła się w zasadzie na wymianę jakiegokolwiekbądź okręgu za Gusynie i Plawę, gdzie krnąbrni Albańczycy drwią sobie jeszcze ciągle z rozkazów Porty i z woli całej Europy. Byłoby rzeczą zbyteczną dowodzić, że Czarnogórcy nie zgodzą się nigdy na taką propozycyę. Książę Nikita nie odstąpi ani na włos od swoich praw; domaga się tedy oddania wszystkiego, co mu się należy, a w razie potrzeby potrafi odebrać przemo-

cą to, czego mu Turcy dobrowolnie oddać nie chcą. Wszyscy szefowie zagranicznych ambasad wyjeżdżają z Stambułu jeden po drugim. Wczoraj wyjechał ztąd ks. Łabanow, dzisiaj odjeżdża hr. Hatzfeld, hr. Cortiemu przedłużono urlop a Fournier odjedzie ztąd najdalej za miesiąc. Tylko Anglia będzie reprezentowaną przez ambasadora, którego stosunki z pałacem są na razie nie bardzo przyjacielskie. Porta prosiła Aleko baszę, ażeby wyjazd swój z Stambułu odroczył na kilka dni. Bułgarskie stowarzyszenia gimnastyczne, rozwiązane na pozór, zostaną — jak to utrzymują przyjaciele Aleka baszy — faktycznie wcielone do milicyi, zatrzymają przy sobie broń a ćwiczenia ich odbywać się będą tak samo jak dawniej. Sfery rządowe zaś udają, że wierzą najzupełniej słowom i zapewnieniom gubernatora wschodniej Rumelii."

(Agitacya w Irlandyi).

Wzburzenie umysłów w Irlandyi przybiera coraz większe rozmiary a w ostatnim czasie zostało podsycone wiadomością o zapowiedzianem wydaleniu pewnego dzierżawcy z Balli. Znany przewódca i deputowany irlandzki, Parnell, udał się w nocy w piątek 22 listopada osobnym pociągiem do Balli. Rząd, który sądził, że wydalenie w rzeczy samej przyjdzie do skutku, wysłał do Balli około 100 policyantów i mały oddział kawaleryi. Tymczasem jednak nie stało się tak, jak mówią z powodu, że dzierżawcy temu zachorowało dziecko. Zagrodę dzierżawcy, który miał być sądownie wydalony z swojego pomieszkania, otoczyło około pięćdziesięciu policyantów, podczas gdy zaledwie kilkaset ciekawych widzów zebrało się na ulicy. W odległem od Balli dwie mile Loonamore odbył się 23 listopada wielki *meeting* dla zaprotestowania przeciw zamierzonej eksmisyi. Na meetingu tym przemawiali Parnel, Dillon, Lexton i inni przewódcy irlandzcy, którzy osobnym pociągiem przybyli z Dublina. Lubo zgromadzenie liczyło około 7000 głów, to jednak porządek nie został zakłócony. Uchwalono następujące rezolucye: „*Meeting* wyraża swoje zadowolenie z tego, że względy rozsądku wzięły górę i nie przyszło do eksmisyi, przeciw której zgromadzenie zamierzało protestować; ludność hrabstwa Mayo protestuje przeciw najnowszym usiłowaniom rządu celem stłumienia legalnej agitacyi i celem zniewolenia ludności do karygodnych czynów; *meeting* kładzie ludowi Irlandzkiemu na serce, aby i nadal umiał w sposób godny panować nad sobą i starał się usilnie unikać wszystkiego, coby rządowi mogło posłużyć za pozór do zaprowadzenia pewnych pożądanych dla niego repressyj; w końcu zobowiązuje się *meeting* wytrwać w rozpoczętej agitacyi, dopóki *farmerzy* irlandzcy nie otrzymają wolnych gruntów". Dotąd, zdaje się, nie zadecydowano jeszcze, czy wypędzenie owego dzierżawcy ma być zupełnie zaniechane, czy też tylko odroczone. Dzierżawca ten zalega z zapłatą dzierżawy rocznej w wysokości 26 ft. szt., która to suma przez koszta sądowe urosła do 35 ft. szt. Czynsz dzierżawny nie jest podobno wielki, ale oskarżony zasłania się tem, że w skutek nieurodzajów może zaledwie połowę zapłacić.

W niedzielę po południu odbyła się w Swinfordzie jedna z największych demonstracyj, jakie kiedykolwiek miały miejsce w hrabstwie Mayo. Przynajmniej 20.000 ludzi wzięło w niej udział. Ulice były przystrojone w sztandary z patryotycznemi napisami. Kilka gromad liczących po 1000 głów z Balli, Ballinrobe, Ballyhannis i Kiltimaghu przybyło z muzyką na miejsce zgromadzenia, gdzie panował największy entuzyazm. Około godziny 2 objął przewodnictwo katolicki ksiądz Tomasz Contan i oświadczył, że lud broniąc słusznej sprawy nie potrzebuje uciekać się do środków gwałtownych. Mówca przedstawił zgromadzeniu Parnella, którego powitano z ogromnym entuzyazmem. Następnie przedłożył zgromadzonym Melleh z Swinfordu następującą rezolucyę: „Zgromadzenie protestuje przeciw samowolnemu uwięzieniu panów Davitta, Daly'ego i Killeena i zobowiązuje się do wspierania tych panów wszelkiemi prawnemi środkami. Parnell, poparł tę rezolucyę, i dodał jeszcze do niej, „że swinfordzkie stowarzyszenie jako gałęź narodowej ligi krajowej będzie popierało ligę w obronie uwięzionych i cel założonej przez Davitta organizacyi dzierżawców irlandzkich dla osiągnięcia praw im przynależnych." Rząd, powiedział mówca, nie zechce popełnić czynu tyrańskiego i popchnąć ludu do kroków gwałtownych, jak to można wnosić z zaniechanej eksmisyi; Parnell radzi więc stanowczo nie płacić niesprawiedliwych czynszów dzierżawnych i trzymać się rękami i nogami swoich ognisk domowych. Nadto postanowiono zawezwać właścicieli dóbr, aby czynsze dzierżawne zniżyli odpowiednio a od rządu zażądać, aby rozpoczął publiczne roboty dla uchronienia ludu od grożącej mu nędzy głodowej; nadto należy koniecznie stworzyć chłopską własność gruntową, aby zapobiedz powtarzaniu się ogólnej nędzy. W końcu przyjęto rezolucyę, w której powiedziano, „że kraj nigdy nie będzie się cieszył dobrobytem i szczęściem, dopóki nie odzyska swojego narodowego parlamentu."

Trzej uwięzieni przewódzcy mieli być przesłuchani w poniedziałek. Do tego czasu nie pozwolono im mówić z swoimi obrońcami. Killeen zamierza sam się bronić.

KRONIKA

— **Honorowe obywatelstwo.** Jaworowska rada gminna nadała dnia 27 b. m. jednogłośnie c. k. staroście Władysławowi hrabiemu Russockiemu, w uznaniu zasług położonych około dobra miasta obywatelstwo honorowe.

— **Dla uczczenia** siedmdziesiątej rocznicy urodzin znanego i powszechnie w naszem mieście poważanego lekarza dr. Bertleffa odbyła się wczoraj w sali towarzystwa *Frohsinu* uczta, w której wzięli udział przyjaciele jubilata oraz wiele osób, które pragnęły wyrazić drowi Bertleffowi cześć i sympatyę. W czasie uczty otrzymał szanowny jubilat liczne telegramy gratulacyjne, a między niemi od radcy dworu dr. Sochora w Wiedniu, tudzież od dyrektora ruchu kolei Karola Ludwika, pana Sladkowskiego i inspektora tejże kolei pana Jiraska.

— **Bazar świąteczny.** Jak dawniejszemi laty, tak i w roku bieżącym, urządzoną będzie przed Bożem Narodzeniem w dniach 18, 19, 20, 22 i 23 grudnia wenta na dochód biednych sierót zakładu u św. Teresy we Lwowie. W dogodnym i stosownie urządzonym lokalu w samem prawie śródmieściu urządzone będą rozmaite sklepiki, a mianowicie sklepik z rozlicznemi rzeźbami, sprowadzonemi z Rivy, Meranu, Botzen i z innych miejscowości w Tyrolu; sklepik z przedmiotami, wyrobionemi z oliwnego drzewa, dalej sklepiki z bronzami weneckiemi, z lalkami już ubranemi, z szkłami czeskiemi, z rozmaitemi zabawkami dla dzieci, książkami, kalendarzami na rok 1880 i wszelkiemi przyborami do pisania, rysowania i malowania; dalej będzie sklepik z mnóstwem przedmiotów, darowanych na rzecz sierót, a które wszystkie bez wyjątku sprzedawane będą po 10 ct. Oprócz tego sklepik z haftami, koronkami, zaczętemi robotami i ubraniami do kapeluszy, sklepik z wybornemi papierosami i cygarami, a nakoniec bufet, obfitujący we wszelkie ciasta, cukry, karmelki, pierniki, owoce, napoje gorące i zimne przekąski. Sprzedażą zajmą się uproszone panie, a ceny wszystkich przedmiotów będą stałe i z pewnością znacznie niższe od cen, praktykowanych po tutejszych sklepach; wybór zaś przedmiotów w roku bieżącym jest wielki, a wszystkie piękne i gustownie wykonane i wiele z nich służyć może do ozdoby salonu i użytku osób już starszych.

— **Na rzecz Przytuliska** małych dzieci odbędzie się w najbliższy wtorek koncert panny Izydory Ostrowskiej, ze współudziałem p. M. Ostrowskiej i jej uczennic, oraz pp. Köllera i Ładnowskiego.

— **Organiści** przy tutejszych kościołach parafialnych proszą nas o ostrzeżenie publiczności przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia przed szalbierzami, którzy roznosząc kolędę t. j. opłatki, mienią się być organistami. Zarazem proszą, aby publiczność tylko od tych raczyła przyjmować opłatki, którzy mają do tego piśmienne upoważnienie ze strony urzędu parafialnego z podpisem właściwego plebana i z pieczęcią parafialną.

— **Marsz żałobny** Berlioza, który w tych dniach ma być po raz pierwszy wykonany w Wiedniu, dał przed kilkoma laty powód do zabawnej sceny, którą do dziś przechowują w pamięci Paryżanie. Na koncercie w wielkiej operze paryskiej Berlioz osobiście dyrygował wykonaniem tego marsza, który jakkolwiek pod każdym względem wspaniały, ma jednak z wielu innemi arcydziełami muzycznemi wspólną tę wadę, że jest zanadto długi. Część publiczności więc zaczęła już okazywać znudzenie i zniecierpliwienie, lubo zewnętrzny spokój w sali nie został jeszcze naruszony, gdy nagle w całym amfiteatrze usłyszano donośny głos: „Fj, kochany kolego, zdaje się, że ten cmentarz jest niezmiernie odległy!" Był to głos przyjaciela Berlioza, sędziwego Panserona, który zniecierpliwiony nie mógł się od tej uwagi powstrzymać. Można sobie wystawić, jaki śmiech wybuchł po tych słowach w całej sali, jak i to, że musiano przerwać i zaniechać dalszej egzekucyi marsza.

— **Nowe pierwiastki.** Jak już dawniej donosiliśmy, profesor chemii, Wiktor Meyer w Zurychu, zajmuje się od dłuższego czasu badaniem tak zwanych pierwiastków dotychczasowych, które wystawia na wpływ bardzo wysokich temperatur (około 1.570 stopni Cels.), w celu przekonania się, czy ciała te w rzeczy samej nie dadzą się już dalej rozłożyć i są rzeczywiście ciałami prostemi, t. j. pierwiastkami. Otóż, jak donoszą dzienniki zurychskie, badania prof. Meyera miały dotychczas następujący rezultat: Tlen, azot, siarka i rtęć nie uległy pod wpływem powyższej temperatury żadnej zmianie; natomiast uważany dotychczas za pierwiastek chlor zmienił się całkiem pod działaniem wielkiego gorąca, a to w ten sposób, iż każda para dotychczasowych molekułów rozłożona została na trzy nowe molekuły Natury tych ostatnich jeszcze nie zdołano dostatecznie oznaczyć. Uważany dotychczas za pierwiastek jod, pod względem własności swych bardzo podobny do chloru, dał się również rozłożyć. Nadmienić tu jeszcze należy, że już odkrywca chloru, profesor Scheele, jakoteż Bertholet skłonni byli uważać chlor za ciało złożone i dopiero kiedy wszelkie ich usiłowania, ażeby rozłożyć go na pierwiastki, spełzły na niczem, za przykładem Gay-Lusaca i Daryego zaczęto kłaść to ciało w rzędzie pierwiastków. Prof. Meyer prowadzi dalej swoje badania.

— **Pojedynek** na pistolety odbył się w tych dniach w Ołomuńcu pomiędzy dwoma studentami szkół średnich. Jeden z zapaśników ugodzony został w pierś kulą, która jednak nie uszkodziła organów wewnętrznych, ponieważ pistolet był słabo nabity. Ranny nie chce wymienić nazwiska swojego przeciwnika, który, jak stwierdzono, po fatalnym wystrzale razem ze świadkami dał drapaka, nie troszcząc się o los rannego kolegi.

— **W cyrku** Renza, goszczącym obecnie w Monachium, popisywała się od dłuższego czasu jako nurek Amerykanka miss Lurline. Podziwiano też jej produkcye na wodzie, albo raczej pod wodą, gdy oto dochodzi wiadomość, że biedna miss Lurline udusiła się w skutek zbyt długiego nurzania się pod wodą.

— **Meteor** wielkości połowy tarczy księżycowej, o białem, żywszem świetle niż blask księżyca, obserwowano w zeszłą niedzielę o samym zachodzie w niektórych okolicach Morawy.

— **Na dworcu** w Wrocławiu dnia 25 b. m. rano pociąg osobowy poznański, w skutek złego ustawienia zwrotnicy, wpadł na luźną lokomotywę, przyczem obie maszyny i kilka wozów pakunkowych zostało zdruzgotanych. Nikt jednak nie doznał uszkodzenia.

— **Sąd karny** w Grudziądzu w tych dniach skazał na dwuletnie więzienie 12 letnią dziewczynkę za usiłowane morderstwo! Dziewczynka ta, będąc piastunką niemowlęcia, liczącego 4 miesiące, zmęczona tą służbą i tęskniąc do rodziców, usiłowała główkami z zapałek otruć dziecko, ażeby ją uwolniono od obowiązku. Dziecko zdołano ocalić.

— **O wielkim pożarze** donosi depesza paryska z Algieru. Dnia 21 b. m. zgorzał tam teatr de la Perle, oraz wiele domów sąsiednich. Popłoch panował niesłychany, gdyż całe miasto zasypywane było formalnym deszczem iskier. Ze straży ogniowej czterej ludzie utracili życie, a dziewięciu zostało skaleczonych. Lekko uszkodzony jest także dyrektor teatru Rouland i jego żona. Straty ogromne.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w Niemczech samobójstwo utalentowanego kompozytora muzycznego, Juliusza Urbana. Cierpiał on oddawna na melancholię. Z Monachium, gdzie mieszkał stale, znikł przed kilkoma dniami w tajemniczy sposób, a dnia 24 b. m. znaleziono zwłoki jego w Isarze pod Freimann.

— **Okręt szkolny** akademii marynarskiej w Riece, korweta *Saida*, odbywający ćwiczenia z kadetami marynarki na morzu Śródziemnem, odpłynąwszy dnia 19 października z Messyny, po bardzo uciążliwej podróży w skutek przeciwnych a gwałtownych wichrów, zawinął szczęśliwie do przystani gibraltarskiej. Po drodze doznawał wszędzie najżyczliwszego przyjęcia ze strony władz włoskich i angielskich.

— **Gospodarz domu** Rothe w Berlinie, o którego brutalnem postępowaniu z czynszownikami często rozpisują się dzienniki tamtejsze, w tych dniach skazany został przez sąd karny na rok więzienia i 1500 mark grzywny za potrącenie na schodach jednego z czynszowników, który w skutek tego ciężko się skaleczył.

— **Bandyci sycylijscy** popełnili w tych dniach ohydną zbrodnię. Przed kilkoma tygodniami został przez nich porwany i uprowadzony w góry zamożny właściciel dóbr z Cefalu, nazwiskiem Catafalmo. Zbójcy żądali od niego 8.000 lirów okupu, widocznie jednak sprzykrzyło się im czekać, nim bowiem krewni porwanego zdołali wysłać tę sumę, znaleziono w jaskini niedaleko Palerma zwłoki nieszczęśliwego Catafalmo z odciętą głową.

— **Dzieje soboru.** *Osserv. Romano* donosi, że ponieważ ukończony został druk trzech nowych tomów *Historyi soboru watykańskiego*, napisanej przez arcybiskupa florenckiego, polecił papież, ażeby egzemplarze tych tomów rozesłano w upominku wszystkim uczestnikom soboru, podobnie, jak to uczynił Pius IX z pierwszym tomem tego dzieła.

— **Górka złota.** Wszystkie monety złote, będące obecnie w obiegu na ziemi, stopione razem, dałyby bryłę o podstawie 27 stóp kwadratowych, a wysokości stóp 16. Bryła taka ważyłaby 4563·7 centnarów i można by z niej wybić 148,615.000 pięciokrankówek' któremi pokryćby można obszar blisko 17 morgowy. Kładąc monety takie jednę przy drugiej, otrzymalibyśmy pas złoty 37 mil długi, a kładąc jednę na drugiej otrzymalibyśmy słup $7^3/_4$ mil wysoki, czyli 680 razy wyższy, niż wieża ratuszowa we Lwowie.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Walerego Eliasza** dzieła *Ubiory w Polsce i u sąsiadów* pojawił się niedawno zeszyt pierwszy. Za granicą zajmowano się już oddawna historyą ubiorów. Obok słynnego dzieła francuskiego Quicherat'a *Histoire du costume en France* posiadamy w literaturze niemieckiej Hefnera *Trachten des Mittelalters*, Weissa *Kostümkunde* i t. p. dzieła. U nas pomimo bogatych w tym względzie zbiorów kościelnych, prywatnych i publicznych, z których że tu wymienię tylko najbliższe nam muzeum w Zakładzie Ossolińskich, nie zwracano dostatecznie uwagi na ten tak ważny przedmiot w dziejach oświaty. Do pierwszych w tym kierunku prac zaliczyć wypadnie dzieło zakrojone na większą skalę znanego artysty-malarza Walerego Eliasza. Zeszyt pierwszy ozdobnie wydany *in quarto*, obejmuje dzieje ubiorów polskich i po części zagranicznych od najdawniejszych czasów aż do końca XI wieku, z jedenastoma tablicami rylca Napierkowskiego, odtworzonemi przeważnie z rzeźb na metalu, kości słoniowej, z pieczęci lub innych wzorów, o ile sądzić możemy bez szkodliwej w takim razie fantazyi. Przedstawienie ubiorów naszych na tle i w porównaniu z ościennemi narodami w epoce, o której tak nieliczne posiadamy źródła, uważamy za bardzo racyonalne, a chociaż ten lub ów szczegół obali naukowa krytyka, nie zdoła odmówić sumienności i talentu autorowi. Z tego porównawczego przedstawienia przekonujemy się, o ile mylne było dotychczas prawie powszechne wyobrażenie, że Polacy od zamierzchłych czasów mieli swój odrębny narodowy ubior, kiedy ze studyów wynika, że dopiero w połowie XVI wieku pojawiają się u nas pierwsze okazy rzeczywistej oryginalności stroju. Zwracając uwagę na dzieło p. Eliasza, które zasługuje na rozpowszechnienie — przytaczamy zeń opis stroju kobiecego z X wieku. Składał on się z długiej sukni, dołem obszernej, z rękawami obcisłemi, na którą przychodziła tunika długa i obcisła do figury. Rękawy tej tuniki były do łokcia wąskie, ale tak rozszerzające się nagle ku dłoni, że sięgały podczas zgięcia ręki niżej kolan. Brzegi tuniki były wszędzie lamowane. Kobiety wyższych stanów wdziewały na to płaszcze spięte na piersi. Przestrzegano stroju na głowie tak bardzo, że współczesna kronika, pisząc o Dąbrówce, niemłodej już żonie Mieczysława I, powiada, że „gdy ją poślubił książę polski, czepiec z swej głowy zdjęła a wieniec panieński sobie włożyła, co było szaloną i ohydną rzeczą." Czapki futrem okładane nosiły u nas damy tylko wyższego stanu w X wieku. Tkaniny materyj były przeważnie płócienne i wełniane, z jedwabnych znano tylko u nas adamaszek i złotogłów, na Rusi szkarłat. Suknie te z kosztownych materyj wzbogacały jeszcze naszyjniki i naramienniki ze złota i drogich kamieni. Na głowie nosiły kobiety korony jakby wieńce, dziewczęta rozpuszczone włosy z przepaską, o czem wspomina pieśń po zgonie Bolesława Chrobrego „Wy matrony co nosiłyście złote korony i miałyście suknie wszystkie ze złotogłowia, ubierać się będziecie w żałobne i wełniane."

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zjazd rolniczy w Wiedniu.

Wiedeń, 26 listopada.

(=) Jak wiadomo, wstępna konferencya powszechnego austryackiego zjazdu rolniczego w Wiedniu, która tu obradowała w październiku, uchwaliła na wniosek pana Hausnera pozostawić oznaczenie dnia samego zjazdu wybranemu przez siebie komitetowi wykonawczemu z zastrzeżeniem aby ze względu na Radę państwa, której wielu członków będzie zarazem uczestnikami w zjeździe, zjazd odbył się najpóźniej dnia 10 grudnia r. b. Jakoż komitet wykonawczy zwołał zjazd na ostatni dzień pozostawionego sobie terminu, t. j. na dzień 10 grudnia. Ten wzgląd na Radę państwa mógłby łatwo wypaść na niekorzyść zjazdu. Gdyby bowiem Rada państwa rzeczywiście w dniach zjazdu obradowała, zaledwie pozostawałoby się nieco wolniejszego czasu dla zjazdu rolniczego. Zdaje się atoli, że zjazd będzie miał dosyć czasu, gdyż wedle pewnych zapowiedzi, mających za sobą prawdopodobieństwo, około dnia 10 grudnia nastąpi przerwa w obradach Rady państwa dla obrad delegacyj do spraw wspólnych.

Zjazd ma trwać nawet kilka dni, w których odbywać się będą posiedzenia już to plenarne, już to sekcyjne, a ztąd też temat postawiony przez krakowskie Towarzystwo gospodarskie, o utworzeniu Izb rolniczych, o którym dawniej pisałem, że jako punkt dwunasty porządku dziennego nie ma widoków dostać się jeszcze pod obrady, niewątpliwie będzie przedmiotem dyskusyi. Jest to rzecz tem więcej pewna, ile że po tym temacie jeszcze postawiono świeżo na porządku dziennym trzy ważne pytania, które koniecznie mają się dostać pod obrady, a które niebawem poznamy. Towarzystwo krakowskie atoli mimo powszechnie znanej i specyalnie zakomunikowanej uchwały, iż każde Towarzystwo powinno, a względnie ma prawo wybrać do tematów swych własnych referentów, gdyż w razie przeciwnym komitet wykonawczy sam referenta naznaczy, dotychczas referenta do tak ważnego tematu swego nie naznaczyło. Komitet wykonawczy przeto już ma referenta w pogotowiu w osobie pewnego uczestnika zjazdu z Krainy. Jeśli Towarzystwo krakowskie może przez wzgląd na to, że temat jego nie miał widoków dostać się pod obrady, ociągało się dotychczas z naznaczeniem referenta, doniesienie niniejsze może je nakłonić do zamianowania go jeszcze, a mogę dodać, że będzie przyjęty.

Wspomniane powyżej nowe tematy są: pytanie Towarzystwa gorzelniczego w Pradze: Jaki wpływ wywiera nowa ustawa o opodatkowaniu okowity na gorzelnie szczególniej na gorzelnie rolnicze? — pytanie, jak widzimy, bardzo ważne dla Galicyi — dalej pytanie kraińskiego Towarzystwa gospodarczego: Jakichby użyć środków przeciw pogorszeniu stanu gruntów, idących na sprzedaż przymusową, podczas postępowania egzekucyjnego? — pytanie również wielce ważne dla Galicyi — nakoniec pytanie styryjskiego Towarzystwa chowu koni w Gradcu: Czy nie wypadałoby dodać ministerstwu dla spraw rolniczych ciała doradczego na wzór istniejącego przy ministerstwie pruskiem „krajowego kolegium ekonomicznego?“ Dla trzech pytań tych usunięto z porządku dziennego postawione na nim pierwotnie trzy inne tematy, które następowały po temacie Towarzystwa krakowskiego.

OSTATNIA POCZTA

Rozprawa nad ustawą wojskową miała jeszcze w tym tygodniu rozpocząć się w Izbie deputowanych, ale z powodu długich rozpraw nad ustawą o zarazie na bydło rozpocznie się dopiero w poniedziałek. Trzy kluby prawicy wyznaczyć mają mniej mowców, aniżeli oba kluby lewicy.

Wczorajszy telegram doniósł, że *W. Abendp.* nazwała apokryfem podany w dwóch dziennikach, wrzekomo już do Rady państwa przygotowany projekt ustawy o pospolitem ruszeniu (*Landsturm*). Do tego zapewnienia dodaje *Presse*, że rząd dopiero pracuje nad ułożeniem takiego projektu. Spór dwóch dzienników wiedeńskich o kwestyę, czy obowiązek do udziału w pospolitem ruszeniu trwać ma do 50 lub 60 roku życia, jest po prostu śmieszny. Ustawa wojskowa stanowi bowiem w §. 5 wyraźnie, że do pospolitego ruszenia należą tylko ochotnicy.

Książę Gorczaków wyjechał d. 27 b. m. z Stuttgardu do Berlina; a jak utrzymują, choć to nie jest wcale rzeczą pewną, przybędzie tam także hr. Szuwałów. Książę Bismarck bawi jeszcze ciągle w Warzinie, i zdaje się, że nie opuści swego Tusculum. To też według wszelkiego prawdopodobieństwa nie spotka się także ks. Bismark z obu rossyjskimi mężami stanu. Wszystko, co niektóre dzienniki donoszą o radzie koronnej, która rzekomo ma wkrótce odbyć się w Petersburgu, jest po prostu płodem wyobraźni. Ks. Łobanów, który według zapewnień tych dzienników miał także wziąć udział w tej radzie, wyjechał d. 27 b. m. z Wiednia do Włoch. Stosunek prusko-rossyjski, jak to w właściwym czasie donosiły dzienniki petersburskie, miał rozjaśnić się w skutek zaprosin rossyjskich na uroczystość św. Jerzego (dnia 10 grudnia st. st.) W Berlinie wymieniano w pierwszej lini ks. Wilhelma, najstarszego syna następcy tronu, który na tych uroczystościach rossyjskich miałby reprezentować armię niemiecką — ale biuro Wolffa zaprzeczyło tej wersyi. Na każdy wypadek są to wiadomości dość szczupłe i dość sprzeczne, aby na nich oprzeć jakiekolwiek kombinacye.

Nowoje Wremia ogłasza dłuższy artykuł, w którym przemawia za aliansem Rossyi z Turcyą. „W chwili obecnej, w której wobec mocarstw europejskich nie jesteśmy niczem związani, pisze ten dziennik, w której więc w wyborze politycznego programu mamy ręce zupełnie wolne, nie wolno nam odrzucać nadarzającej się okazyi wzmocnienia naszego stanowiska na Wschodzie, lecz przeciwnie musimy starać się o to usilnie, ażeby Turcya i nadal miała zupełne zaufanie do Rossyi. Na razie nie życzymy sobie żadnych zmian na Wschodzie, chyba tylko polepszenia doli chrześcian. Ponieważ tedy nasze interesa są w zasadzie zgodne z interesami Turcyi, przeto naturalnem następstwem tej zgodności powinien być alians Rossyi i Turcyi. Alians taki przyniósłby niezawodnie korzyść obu mocarstwom; Porta mogłaby na wypadek, gdyby inne mocarstwa żądały od niej rzeczy niemożliwych, oprzeć się o Rossyę, my zaś moglibyśmy nasze interesa uważać za zabezpieczone, bez zezwolenia bowiem Porty a więc także i Rossyi nie mogłoby żadne mocarstwo zająć na Wschodzie stanowiska dla nas groźnego. Flota angielska nie napawałaby nas trwogą i bez wszelkich demonstracyj i okupacyj moglibyśmy przystęp do Czarnego morza uważać za zabezpieczony przed aneksyą angielską. Nie ulega wątpliwości, że na wypadek takiego aliansu, nie ośmieliłaby się także Anglia przedsięwziąć kroku zuchwałego, a gdyby go nawet uczyniła, mając Turcyę przeciw sobie, spotkałaby takie trudności, których nie mogłaby pokonać. Rola obrońcy Porty jest w tej chwili bez wątpienia bardzo wdzięczną i nie kryje w sobie żadnego niebezpieczeństwa, bo chcąc Rossyę zmusić do jakiego kroku stanowczego, musianoby ją wyzwać otwarcie.“

Paryski *National* ogłasza pod tytułem *Autriche et France* artykuł o siłach zbrojnych Austryi, z którego godzien jest przytoczenia poniższy ustęp: „Wejście na drogę oszczędności i rozbrojenia byłoby dla Austryi tem samem, co osłabienie potrzebnej akcyi na Wschodzie i zrezygnowanie z dotychczasowego stanowiska w koncercie europejskim. Jedność takiego państwa jak Austrya uosobioną jest w armii, w tym żywym wyrazie wielkiej ojczyzny, która stoi ponad wszystkiemi małemi ojczyznami, w tym węźle pomiędzy rozmaitemi szczepami, które czują potrzebę zwarcia swoich szeregów w obec wspólnego nieprzyjaciela. Dlatego też ważną jest rzeczą, aby siły armii nie uległy żadnemu zmniejszeniu. Ustawa wojskowa pozwala wystawić 800.000 ludzi. Nie jest to wcale za wiele, aby stawić czoło wszystkim nieprzyjaciołom, aby sobie zapewnić poważanie a w następstwie i przyjaźń mocarstw i rozpoczęte dzieło na półwyspie bałkańskim poprowadzić dalej. Pragnąc jak najusilniej wzmocnić swoją waleczną armię Austrya daje tem samem dowód, w jaki sposób państwo, które w wyższym stopniu aniżeli którekolwiek inne przestrzega tradycyjnej polityki, które posiada cesarską rodzinę i starą arystokracyę — pojmuje przymierza w nowoczesnem znaczeniu tego wyrazu. Czyż nie byłoby na czasie powiedzieć sobie, że potęga Austryi tkwi w jej siłach zbrojnych, że alianse proponowane temu państwu są właśnie tego dowodem i że to przykład także dla nas, dla Francyi?“

Od czasu, w którym St. Vallier przesłał paryskiemu gabinetowi sprawozdanie z swojej rozmowy z księciem Bismarckiem, spotykamy się w francuskich dziennikach z z rozmaitemi szczegółami o treści wiedeńskich układów. *Journal de Bruxelles*, organ byłego ministra Malou, doniósł przed kilku dniami, że dyplomatyczny akt, który po powrocie ks. Bismarcka do Berlina został zaopatrzony w podpisy obydwóch cesarzy, orzeka, że w razie, gdyby jednej z stron groziła wojna, druga strona dopiero wtenczas jest obowiązana dać jej pomoc, gdy więcej niż jedno mocarstwo wystąpi przeciw niej do boju. Traktat ten ma więc czysto obronny charakter i ograniczoną doniosłość, nie jest wymierzony przeciw pewnemu mocarstwu, ale ma zapobiedz wszelkim przymierzom, któreby przeciw Austryi lub Niemcom chciano przywieść do skutku. *Journal des Debats* oświadcza, na podstawie „dobrego źródła“, że doniesienia te są zgodne z prawdą.

Wojna między Chili a Peruwią i Boliwią przechyla się stanowczo na korzyść chilijskiej republiki; po zwycięztwie morskiem pod Mejillones stoczyli teraz Chileńczycy szczęśliwą bitwę na lądzie. Dnia 2 listopada wysadzili po gwałtownym oporze w Pisagua armię dwunasto sięczną, która ruszyła natychmiast na dziewięciotysięczną armię perwiańsko-boliwijską w kierunku Iquique. Dosięgnięta w pobliżu tego miasta armia peruwiańska poniosła zupełną klęskę, poczem poddało się także miasto Iquique.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 listopada. Izba deputowanych uchwaliła znaczną większością głosów zezwolić na sądowe traktowanie sprawy posłów Waibla i Oelza. W rozprawie nad ustawą o zarazie na bydło Dunajewski wnosi, żeby państwo ponosiło wszystkie koszta środków zaradczych. Po przemówieniu reprezentanta rządu wniosek Dunajewskiego uchylony został 148 głosami przeciw 136 a natomiast przyjęto wniosek komisyi, według którego do ponoszenia tych kosztów przyczyniać się mają także kraje i gminy.

W Izbie panów prezydent oznajmił, że Najj. Pani poleciła podziękować za życzenia złożone Jej w dniu imienin a Najj. Pan i Najd. Arcyksiężna Elżbieta za życzenia, złożone z powodu zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Krystyny. Prezydent poświęca pamięci śp. br. Lassera gorące wspomnienie, podnosząc szczególnie zasługi położone przez zmarłego około ustalenia wewnętrznych stosunków. Następnie bez rozprawy załatwiono przedmioty stojące na porządku dziennym.

Wiedeń, 28 listopada. *Pol. Cor.* donosi z Belgradu: Książę przyjął demisyę ministra skarbu, Jowanowicza. Były minister-prezydent Marinowicz mianowany posłem w Paryżu. Komisya adresowa skupczyny przyjęła projekt przychylny rządowi.

Budapeszt, 28 listopada. Izba deputowanych, wysłuchawszy oświadczenia ministra handlu, że rząd działa ściśle na podstawie traktatu berlińskiego, przyjęła w drugiem czytaniu zgodnie z wnioskiem komisyi projekt ustawy o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do okręgu cłowego. Prawie bez rozprawy przyjęto także projekt ustawy o zniesieniu Brodzkiego okręgu cłowego i pięciu pomniejszych portów wolnych, projekt o wcieleniu Istryi i Dalmacyi do okręgu cłowego, wreszcie projekt o zaprowadzeniu podatku konsumcyjnego i od piwa w pięciu małych portach wolnych.

Berlin, 28 listopada. Król i królowa Danii przybyli tutaj, zostali przez kanclerza powitani i zajechali do pałacu królewskiego.

Reichsanz. ogłasza obwieszczenie ministerstwa stanu z dnia 28 b. m., którem na mocy zezwolenia rady związkowej i ustawy przeciw socyalistom wydanej przedłużone zostają na rok przepisy wydane dla Berlina i okolicy co do prawa pobytu i noszenia broni.

Dublin, 28 listopada. Sąd w Sligo wytoczył sprawę Killena przed ławę przysięgłych. Killen puszczony na wolność za kaucyą nie chciał wyjść z sali sądowej, w skutek czego został przez policyę przemocą wydalony.

Madryt, 28 listopada. J. C. W. Arcyksiężniczka Krystyna przyjmowała dziś ciała reprezentacyjne, poczem przez ministra sprawiedliwości jako *notario major* królestwa, zawarte w Wiedniu stypulacye stwierdzone zostały w formie układu małżeńskiego w obecności króla, królowej Izabelli, JCW. Arcyksięcia Rainera z małżonką, księżniczek i dworu.

Wkrótce wydaną zostanie generalna amnestya. W Madrycie panuje dziś ruch wielki. Pałace ministerstwa, budynki rządowe i koszary ozdobione są insygniami państwa i żółto-czerwonemi chorągwiami. Na balkonach przygotowano transparenty. Na ozdobionej wspaniale zielenią bramie tryumfalnej znajduje się niemiecki napis: *Willkommen 29 November.* Zaczął znowu deszcz padać, w skutek czego wątpliwym stał się uroczysty wjazd do miasta.

Rzym, 28 listopada. W Izbie Cairoli odpowiadając na interpelacyę Selli w sprawie przesilenia oświadczył, że kwestya podatku od mlewa wywołała najgłówniejsze różnice zdań pomiędzy ministrami.

Wiedeń, 29 listopada. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Panów obecni byli Najd. Arcyksiążęta Ludwik, Wiktor i Ferdynand Toskański.

Fremdenblatt zastanawia się nad artykułem *Czasu*, poświęconym *Nordowi*, z powodu podanej przez ten organ wiadomości o wrzekomem konserwatywnem porozumieniu się Rossyi z Austryą, i mniema, że obawy *Czasu* byłyby usprawiedliwione, gdyby *Nord* miał racyę. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie, a *Nord* wyraził chyba tylko życzenia partyi, chylącej się obecnie ku upadkowi, a nie oddał wcale faktycznego stanu rzeczy.

Neue fr. Presse donosi, że jakkolwiek rokowania handlowo-polityczne między Austryą a Niemcami pozostały bez rezultatu, jest przecież nadzieja, że w drodze dyplomatycznej powiedzie się do Nowego Roku zawrzeć ugodę taryfową, tak że nie będzie przejściowego czasu bez żadnego układu.

Wiener Zeitung poświęca bardzo gorące i sympatyczne wspomnienie pośmiertne ś. p. Tarnawskiemu, prezydentowi sądu krajowego we Lwowie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 listopada 1879, godzina 2 min. 21. Losy kredytowe 173·—. Węg. akcye kredyt. 258·—. Akcye anglo-austr. 134·60, Akcye banku Union 93·30, Akcye kolei Karola Ludwika 240·$^1/_2$, Akcye kolei północnej 229·75, Akcye kolei południowej 83·—, Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·50, Galic. oblig. indemn. 96·50, Losy z r. 1864 166·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic, —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·75, Rubel papierowy 1·22·25, Wiedeńskie losy 117·85. Węgierskie losy 106·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·30. Usposob. rezerw.

Wiedeń, dnia 28 listopada, godzina 5 minut 42 Akcye kredytowe 278·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·25, południowa —·—, Renta pap. 68·40, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 98·30 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal.

bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·½. Usposob. —

Wiedeń, dnia 29 listopada, godz. 10 minut 42. Akcye kredytowe 277 70, Anglo-austr. 134·75, Akcye banku Union 93·50, Kolej Kar. Ludw. 240 —, Południowa 83.—, Napoleonsdor 9·31·—, Rubel papier. 1·22·¼ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie rezerw.

Telegramy zbożowe z d. 28 listopada. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·25, żyto zł.10 25 do 10.75, okowita pr. 10 000 liter: procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14 85 do 14·90. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 227·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.40; Olej rzepakowy 59·90; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 70·25; Olej rzepakowy 80·25, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29 listopada 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 729 38mm. Psychrometr suchy — 4.8°C. Psychrometr wilgotny — 5.3°C. Prężność pary 2.8mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr W2. Ozon 1?
Temperatura powietrza — 3.6°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 755.9 mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 listopada 1879.

Hotel George'a

Pp. J. br. Bomaszkan z Horodenki. J. Frommel z Pawłosiowa. F. Morbitzer z Radowiec. S. Rozwadowski z Hładkiego. O. Sala z Wysocka.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komorowski z Hawryłówki. E. hr. De Legrelle z Multan. L. Massarik z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. J. Damask z Wiednia. J. Pollak z Wiednia. F. Prieser z Wiednia. H. Würster z Korneubuerg.

Hotel Angielski.

Pp. W. Drzewiecki z Rużywoli. K. Hubicki z Ożydowa. J. Dworzak z Tehlowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. br. Hohendorff do Byszowa. K. Bobczyński do Hłudna.K. Dydyński do Krzemienny. G. Flondor na Bukowinę. J. Korwin do Jureczkowa. L. Rychlicki do Nowoszyc.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 listopada 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	242	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	144	50	147	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100 zł. (prócz kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	93	50	94	40
„ „ „ 4 pr. „	87	—	88	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	93	50	94	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	90	98	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	10	97	10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	97	—	99	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	75
„ Stanisławowa	24	75	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	43	5	52
Dukat cesarski	5	45	5	54
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rosyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	21½	1	23
100 marek niemieckich	57	50	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 26 listopada 1879

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 30	68.45
luty-sierpień	68 30	68.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.70	70.85
kwiecień-październik	70.70	70.85
Losy z roku 1854 po 250 zł.	123 75	124 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.25	128.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	132.50	133.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	166 —	166 50
„ „ 1864 „ po 50 „	165.50	166.—
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.50	80 65
2. Obligacye indemn. 5 pr. za		
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92.—	92.75
Galicyi	96.50	97.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	84 25	84.50
Węgier	88 25	88.75
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 20	134.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	273.40	273.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 p	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 300 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	584 —	585
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175 75	176 25
Kol. Przem.-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	147.75	148 50
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2295.—	2300.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239 50	240.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	144 25	145.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.25	262 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.25	83.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111.50	111.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.—	96.—
„ „ „ po 5 proct.	93.50	94 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	93.50	94 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	98.20	98 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	101.—	101.25
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	100 50	101.—
„ „ po 5 proct.	95 50	96 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.50	80.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.50	79.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101 25	101.75
„ „ „ III „	101 —	101.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.20	84.60
z r. 1867	88.—	88 25
z r. 1868	81.—	81.50
z r. 1872	77 90	78.10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.75	78.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	172.75	173 25
Clarego po 40 zł. m. k.	39 75	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	106.50	107 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	40 50
Palffego po 40 zł. m. k.	37.25	37 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.75	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44 50	45 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32 25	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	41 —
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 60	116 90
Paryż za 100 fr.	46.15	46 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.52.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.53 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31 —	9 31.50
Rossyjski imperyał	9 60.—	9 62 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 28 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	70	70
Renta w złocie	80	60
Losy pożyczki z roku 1860	128	25
Akcye banku austro-węgierskiego	842	—
„ „ kredytowego	277	20
Londyn	116	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(7965) L. 19931. **Obwieszczenie licytacyi**

z odwołaniem się na obwieszczenie licytacyi z dnia 2 października 1879, l. 16014, umieszczone w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 8 października 1879, l. 231, wypisuje się IVta licytacya na niżej wymienione objekta.

Okręg dzierżawny	Przedmiot do wydzierżawienia	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Wadyum zł.	Wadyum ct.	Dzień licytacyi	Oferty pisemne mają być wniesione do	Władza i miejsce, gdzie licytacya się odbędzie.
Ropczyce	Podatek konsumcyjny od mięsa	5905	-	591	—	10go grudnia 1879	9go grudnia 1879 godzina 6 wieczór	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Rrzeszów dnia 26 listopada 1879.

(7958 1—3) **Edykt.**

L. 9204. C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. gal. Banku hip. we Lwowie przedsięwziętą zostanie celem zzspokojenia sum 257 złr. 60 ct., 257 złr 60 ct. i 5330 złr. 44 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 68 i 27 w Brzuchowicach położonej, własnością dłużnika Feliksa Urbańskiego wedle Dom 5 p. 432 i 494 n. 19 i 20 tudzież 11, 12, haer. będących na dwóch terminach a mianowicie dnia 15 grudnia 1879 i 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze N. 6.

Cenę wywołania stanowi kwota 11725 złr. w. a..

Wadyum wynosi kwotę 1173 złr. w. a.

Na wypadek, gdyby na żadnym z tych terminów realność powyż wymieniona za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, ustanawia się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 19 stycznia 1880 o godzinie 9 przed południem w b. N. 6.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze.

Lwów dnia 22 września 1879.

(7959 1—3) **Edykt.**

L. 8170. C. k. sąd powiatowy m. del. S II we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że uchwałą z d. 15 lipca 1879 l. 8170 dozwolono celem zaspokojenia sumy 205 złr. 92 ct. z 15% od dnia 1 stycznia 1878 bieżącemi, kosztów egzekucyjnych w kwotach 10 złr. 3 ct., 5 złr. 38 ct., 5 złr. 96 ct. a. w. i obecnie w kwocie 7 złr. 26 ct. a. w. przyznanemi już, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 37 w Hołosku małem położonej, własnością dłużnika Kaspra Gallara będącej, protokołem z dnia 7 września 1879 l. 9850 oszacowanej, która n jednym terminie dnia 9 grudnia 1879 w sądzie tutejszym przeprowadzoną zostanie.

Cenę wywołania stanowi 320 złr. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 32 złr. w. a. jako wadyum bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów 15 lipca 1879.

(7953 1—3) **Edikt.**

Zl. 6144. Zur Hereinbringung der Forderung des Jeruchim Leib Petranker pto 44 fl. und 21 fl. ö. W. s. N. G. wird die Feilbiethung der dem Petro Tomin sub. Nr. 10 in Nazawizów gehörigen Realität in den Terminen am 4 Dezember 1879 am 14 Jänner 1880 und am 12 Februar 1880 10 Uhr Vormittags mit dem ansgeschrieben, das die Realität beim ersten und zweiten Termine nicht unter dem Schätzungswerthe von 300 fl. beim dritten auch unter demselben hintangegeben werden wird.

Vadium 30 fl.

Der Kaufpreis ist binnen 14 Tagen zu bezhalen und der Ersteher sat die noch nicht fälligen Schulden, welche der Gläubiger nicht annehmen will, zu übernehmen, insofern der Kaufpreis dazu hiereicht.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 11 September 1879.

(7960) **Ogłoszenie.**

L. 1431. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Pieczychwosty powiatu sądowego Kulikowskiego rozpoczną się dnia 11 grudnia 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne una.

Lwów dnia 18 listopada 1879.

(7961) **Obwieszczenie.**

L. 672. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Gródeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 15 grudnia 1879 aż do dnia 21 grudnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z sprostowanemi spisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gmin Lubień wielki, Putiatycze i Milatyn z Barem i Kozowem leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 22 grudnia 1879 o godzinie 9ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 23 listopada 1879.

(7954 1—3) **Edikt.**

Zl. 3757. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Juda Kojnisischen Forderung per 9 fl. ö. W. samt Nebengebühren, die exekutive Feilbietung der der liegenden Masse des Iwan Romaniuk gehörigen Realität Nr. 96 in Rungura bewilligt und diese Feilbietung am 16 Dezember 1879, 16 Jänner und 18 Februar 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen.

Die Lizitationsbedingniße der Pfändungs und Schätzungsakt können hiergerits eingesehen werden.

Peczeniżyn 27 Juni 1879.

(7947 1—3) **Edykt.**

L. 11101. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie Schlomy Reitera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Leibie Grünbergowi o 50 złr. w. a. do wniesienia dupliki na dzień 9 grudnia 1879 i wezwanie na takowy pozwanemu do rąk ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Zakrzewskiemu doręczonem zostało O czem się pozwanego z tem wezwa-zwaniem zawiadamia, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął, aby zamianowanemu kuratorowi wcześnie przed takowym potrzebną udzielił informacyę.

Kołomyja dnia 13 listopada 1879.

(7912 3—3) **Edykt.**

L. 4924. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprz. galic. zakładu kredyt włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej od Jana Barnasia pretensyi w kwocie 350 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej w Jodłówce pod lk. 154 sub. rep. położonej, Jana Barnasia własnej, w trzech terminach, t. j. 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 650 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała; a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 65 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia 27 września 1879.

(7911 3—3) **Edykt.**

L. 4923. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia przyznanej od Jana i Barbary Hyrców pretensyi 392 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej, w Mikluszowicach pod l. k. 91 sub. rep. położonej, Jana i Barbary Hyrców własnej, w trzech terminach to jest 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 1000 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 100 złr.

Resztę warunków z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7918 3—3) L. 3486.

Konkurs

na posadę zastępcy prokuratora państwa przy sądzie krajowym we Lwowie, a względnie na taką posadę przy innym z sądów kolegialnych obrębu sądu krajowego wyższego w randze VIII klasy.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć swe podania w przynależnej drodze Nadprokuratoryi państwa do 18 grudnia 1879.

Z c. k. Nadprokuratoryi państwa
Lwów dnia 24 listopada 1879.

(7916 3—3) **Edykt.**

L. 47988. C. k. sąd pow. m: d. S. I we Lwowie z powodu sporu przez Stanisława Platowskiego pozwem de pr. 31 października 1879 l. 47988 przeciw Janowi Brütz pto 41 złr. a. w. z p n. wytoczonego ustanawia dla tego ostatniego jako niewiadomego kuratorem p. adw. Dra. Bobownika.

Zarazem wzywa się Jana Brütza, by pod uniknięciem skutków prawnych o środkach obrony wcześnie się z kuratorem porozumiał, lub ustanowił należycie poinformowanego pełnomocnika, i tegoż sądowi wymienił, przy czem się nadmienia, iż do rozprawy drobiazgowej termin w tutejszym sądzie na dzień 22 grudnia 1879 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. II wyznaczony został.

Z c. k. Sądu pow. m. d. S. I.
Lwów 4 listopada 1879.

(7915 3—3) **Edykt.**

L. 7713. C. k. Sąd pow. m. d. S II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 55 zł. 20 ct. 55 zł. 20 ct. i 1157 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 43 w Kleparowie położonej ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jakóba Wołoszyn własnej w dniu 9 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem, nawet i poniżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie.

Cena wywołania 2700 zł.

Wadyum 135 zł. w. a.

Bliższe warunki tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Niewiadomych lub nieobecnych wierzycieli zawiadamia się na ręce kuratora adw. Dra Ozeszera.

Lwów 22 lipca 1879.

(7914 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5960. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem obsadzenia opróżnionego składu tytoniowego w Jaworowie rozprawę konkurencyjną za pomocą pisemnych ofert na dzień 17go grudnia 1879.

Materyał tytoniowy pobiera skład ten w głównym magazynie we Lwowie o 6 mil oddalonym, znaczki stemplowe i blankiety wekslowe zaś w c. k. urzędzie podatkowym w miejscu.

Składowi temu przydzielonych jest do poboru materyałów tytoniowych 4 hurtownych a 48 drobnych sprzedawców tytoniu.

Obrót wynosił w roku 1878 w tytoniu

94650 kilogramów wartości	120.280 zł. —
a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	5.610 zł. 92 ct.
razem	125.890 zł. 92 ct.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum w kwocie 366 zł. w. a. dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności, pod napisem oferta dla składu tytoniowego w Jaworowie należy wnieść najpóźniej do 17 grudnia 1879 do godziny 1szej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Przemyśl 20 listopada 1879.

(7908 3—3) **Edykt.**

L. 16219. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności w kwocie 38663 złr. 20 ct. w. a. z pn. na rzecz uprz. austr. węgier. banku w Wiedniu przedsięweźmie na dniu 15 stycznia 1880, o godz. 10 rano w sali audyencyonalej tut. sądu przymusową licytacyę w jednym terminie dóbr Kawsko „Bekierszczyzna i Malęczyszczyzna“ i „Bandrowszczyzna“ zwanych w obwodzie Samborskim położonych i w galic. tab. kraj. dom. 27 pag. 447 dom. 90 pag. 75 dom. 78 pag. 409 dom. 124 pag. 271 na imię ś. p. Stanisława Podlewskiego zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 80.000 złr. w. a. jednak dobra te nawet niżej takowej sprzedane będą, jednak nie niżej jak 60.000 złr. w. a.

Wadyum złożyć się mające wynosi 10 proc. ceny wywołania t. j. kwotę 8000 i może być złożone bądź w gotowiźnie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. towarzystwa kred. lub austr. banku narodowego, albo też w gal. obligacyach indem. wedle ostatniego tychże kursu.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich tych, którzyby po dniu 25 listopada 1877 jakiekolwiek prawa za pośrednictwem tabuli kraj. względem dóbr Kawska „Bekierszczyzna Malęczyszczyzna i Bandrowszczyzna“ zwanych nabyli lub którymby niniejsza uchwała lub też później w tej sprawie wydać się mające uchwały bądź wcale nie, bądź też w nienależytym czasie z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły przez edykt po trzykroć w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej ogłosić się mający i przez kuratora dla wszystkich pomienionych w osobie adw. dr. Pawlińskiego w Samborze.

Sambor 11 listopada 1879.

(7910 3—3) **Edykt.**

L. 4925. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej od Jędrzeja Kicy pretensyi 294 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Jodłówce pod l. kons. 39 subrep. położonej, Jędrzeja Kicy własnej, w trzech terminach to jest 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880, każdorazowo o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 550 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 55 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7917 3—3) **Edykt.**

L. 48663. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść, wprowadzając rozprawę o uznanie za zmarłego niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Wania z rodziców Michała i Julianny Waniów, dnia 31 marca 1825 urodzonego, który według pisanego przezeń listu z daty 29 grudnia 1848 z powodu zranionego kulą ramienia w szpitalu w Aradzie się znajdował, dla którego ustanowiono kuratorem adw. kraj. we Lwowie dr. Klemensa Zukotyńskiego z substytucyą adw. kraj. dr. Roberta Czajkowskiego, wzywa tegoż Antoniego Wania, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc, osobiście się zgłosił, lub w jakikolwiek sposób sąd o swojem życiu tem pewniej zawiadomił, ileże tenże po bezskutecznym upływie tego terminu w myśl §. 24, 277 i 278 ust. cyw. do uznania go za zmarłego przystąpi.

Lwów dnia 6 listopada 1879.

(7913 3—3) L. 20066.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Brodach rozpisuje trzecią licytacyę na dzierżawę podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Brodzkim na trzyletni przeciąg czasu, to jest od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1882 z prawem wypowiedzenia w pierwszym lub drugim roku dzierżawy lub bezwarunkowo na trzy lata to jest 1880, 1881 i 1882.

Licytacya odbędzie się dnia 9 grudnia 1879 od godziny 9 z rana do 2 godziny po południu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 22145 złr. w. a.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum należycie opieczętowane mogą być wniesione li tylko do 9tej godziny przed południem do dnia 9 grudnia 1879.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Brody dnia 20 listopada 1879.

(7922 2—3) **Edykt.**

L. 5807. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jędrzejowi Bazanowskiemu o zapłatę 118 zł. 25 ct. a. w. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 93 w Pnikucie położonej dłużnikowi należącej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 9 grudnia 1879, dnia 20 stycznia dnia 25 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 400 zł. a. w.

Zakład 40 zł. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 20 października 1879.

(7939 2—3) **Edykt.**

L. 23821. C. k. Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Piotra Wajdowicza o utworzenie ciała tabularnego dla własnej jego realności pod l. k. $39^1/_4$ w Stanisławowie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się, z trzech drewnianych budynków mieszkalnych i ogrodu razem przestrzeń 565 kwad. sążni obejmującej c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1880 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej n byte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1go maja 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 października 1879.

(7924 2—3) **Edykt.**

L. 30880. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Chai Bernstein w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Juliusza Jopka c. k. sędziego pow. w Chrzanowie a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dra Myszkowskiego z substytucyą p. adwokata Grudzińskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 10 grudnia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 3 lutego 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 marca 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin co do układów z wierzycielami. Kraków 22 listopada 1879.

(7927 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10764. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Dawida Wolfa, dozwoloną została w celu ściągnięcia pretensyi przeciw Janowi i Katarzynie Krzywonosiukom o 15 złr. egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 89 w Kołomyi, na przedmieściu Kuckiem położonej, w trzech na dzień 22 grudnia 1879, 26 stycznia 1880, i 27 lutego 1880, każdym razem na godzinę 9tą przed południem wyznaczonych terminach, że realność ta na pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr., która służyć ma zarazem za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną, że dla wszystkich tych, którzyby później na powyższą realność prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata Freudenberga został ustanowionym, wreszcie że reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze przejrzaną być może.

Kołomyja 6 listopada 1879.

(7921 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6458. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że przymusowa sprzedaż zastawnie opisanej i oszacowanej egzekuta Wasyla Bodnara w Budyłowie chałupy mieszkalnej pod nr. d. 141, przy tejże stajenka i obejście z ogródkiem, ciała tabularnego niestanowiących, na zaspokojenie przyznanych Semkowi Jaremij kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 6 złr., 3 złr. 5 ct., 4 złr. 73 ct., 3 złr. 54 ct., 1 złr. 39 ct., 3 złr. 14 ct., 10 złr. 50 ct., oraz 4 złr. 77 ct. w. a. w terminach dnia: 17 grudnia 1879, dnia 19 stycznia 1880 i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 9 rano tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 29 złr. wal. austr.

Każdy chęć kupienia mający, winien jest wadyum 2 złr. 90 ct. w. a. w gotówce do c. k. komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze tusądowej każdym razem w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa dnia 26 września 1879.

(7919 2—3) **Edykt.**

L. 1861. W dniu 5 stycznia, 9 lutego i 15 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 48 w Psarach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Karola Bonderak własnej.

Wadyum wynosi 33 złr. w. a. zaś cena wywołania 330 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice 18 sierpnia 1879.

(7897 3—3) **Edykt.**

L. 35781. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi ogólnego banku depozytowego we Wiedniu w kwocie 314 złr. 96 ct. w. a. z p. n. dozwoloną została przymusowa sprzedaż należących do Ryfki Racheli Rappaport jak Dom 29 p. 237 n. 7 haer. 1/9 części realności l. $125^3/_4$ i 1/9 części realności l. $119^3/_4$ we Lwowie położonych, która sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach dnia 20 listopada, i dnia 22 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 11 przed południem i na których to terminach wspomnione części realności tylko wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną.

Cena wywołania 1/9 części realności l. $125^3/_4$ wynosi 15 złr. $38^9/_{10}$ ct. a 1/9 części realności l. $119^3/_4$ 94 złr. 96 ct. w. a.

Jako wadyum ma być 10% ceny wywołania w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi złożone.

Reszta warunków licytacyjnych może w registraturze sadowej być przejrzaną.

W końcu ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli Majera Steger, Abrahama Meischl, Arona Rechen, Majera Wolfa Goldstaub, Isaaka Krebs, Jana Dobrzańskiego, Lejby Sak, Schabse Einstofs, Menkesa Kretz, Eisiga Kretz, Salomona Kretz, Jechiela Izaaka Sak, Józefa Rosenbusch, Salomona Kreiter, Riwy Breindl Kretz, Mozesa Arona Ruder i Gella Kretz i tych, którzyby po dniu 2 lipca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawo na częściach realności sprzedać się mających nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adw. Dr. Emila Byka kuratorem, a jego zastępcą ad. Dr. Manscha.

Lwów dnia 4 października 1879.

(7896 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9746. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Wolfa Rettiga przeciw Michałowi Mucyn pto 123 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 star./17 now. w Koniuszkach królewskich położonej, w trzech terminach dn. 2 grudnia 1879, 2 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 1280 złr. aw.

Wadyum zaś 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Barana wójta z Koniuszek królewskich.

Komarno 12 listopada 1879.

(7892 3—3) **Edykt.**

L. 8651. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Włodzimierza Rozwadowskiego w kwocie 6800 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż $^5/_{14}$ części dóbr Serwiry „Albinówka" zwanych dłużników pp. Aleksandra i Albiny małżonków Kociatkiewiczów według Dom 515 p. 315 n. 1 haer własnych, w którym to terminie dobra rzeczone także poniżej ceny szacunkowej 31883 złr. 43 ct, w. a. za jakąkolwiekbądź cenę kupna będą sprzedane.

Wadyum zniżone wynosi 1592 złr. aw.

Bliższe ułatwiające sprzedaż rzeczonych dóbr warunki, tudzież akt detaksacyi i wyciąg tabularny dóbr Albinówka przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich tych wierzycieli którzy po dniu 2gim kwietnia 1879 prawo hipoteki na wystawionych na sprzedaż dobrach uzyskali, lub którymby dla jakichkolwiek bądź przeszkód uchwała niniejsza lub jaka później sza wcale albo w swoim czasie nia mogła być doręczoną, przez obecny edykt i do rąk ustanowienego kuratora Dr. Wesołowskiego zawiadamia.

Złoczów dnia 25 października 1879

(7840 3—3) **Edykt.** L. 30456.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Elżbietę Krasicką i Ignacego Krasickiego, iż przeciw nim Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie wniosło dnia 19 listopada 1879 l. 30456 pozew wekslowy o zapłacenie sumy wekslowej 5000 złr. w załatwieniu którego nakaz zapłaty ts. uchwałą z 19 listopada 1879 l. 30456 wadany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, przeto w celu zastąpienia tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokat Styczeń kuratorem nieobecnych ustanowiony został.

Zaleca się zatem pozwanym, ażeby albo potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi podali lub innego sobie zastępcę obrali i o tem sądowi donieśli w ogóle aby wszelkich środków prawnych do obrony służących użyli, w przeciwnym kowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 19 listopada 1879.

(7898 3—3) **Edykt.**

L. 53372. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że nad Julianem Kurkowskim ze Lwowa z powodu sprawdzonego jego marnotrawstwa kuratelę zarządzono i dla niogo kuratorem mianowano Jędrzeja Kostkiewicza, właściciela zakładu litograficznego we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(7869 3—3) **Edykt.**

L. 5958. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia sumy 20 zł. z pn. Salomonowi Frischerowi od nieletnich Szczepana, Antoniego i Jana Dabków należącej się odbędzie się w dniach 29 grudnia 1879 i 19 stycznia 1880 roku zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya $^3/_6$ części posiadłości wyk. hip. 157 ks. gr. dla gminy Trzebinia objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 365 zł.

Wadyum wynosi 37 zł. w. a.

Na terminach tych posiadłość ta tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wykaz hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wszystkich którzyby po dniu 25go lipca 1878 prawo zastawu lub inne do rzeczonej posiadłości nabyli, jakoteż dla tych, którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodów nie mogła być doręczoną ustanawia się tutejszego adw. Dra Grudzińskiego.

Chrzanów 30 października 1879.

(7863 3—3) **Edykt.**

L. 6235. W dniach 22 stycznia 26 lutego i 1 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 57/74 w Barańczycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Wejtowiczowi pto 178 zł. 33 ct. w. a. z przyn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy

Sambor dnia 18 września 1879.

(7888 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10845. C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Abrahama Lejba Kleinmana dozwoloną została w celu ściągnięcia sumy 79 złr. 60 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Andryja i Maryanny Hawryszczuków w Kołomyi pod nr. 508 na przedmieściu nadwórniańskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, która w trzech na dzień 19 stycznia, 20 lutego i 24 marca 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem zostanie przedsięwziętą, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, która służyć ma także za cenę wywołania, na 3 zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę zostanie sprzedaną, że dla wszystkich tych, którzyby później na wspomnianą realność prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo niedość wcześnie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata Maramorosza ustanowionym został, wreszcie że akt opisania i oszacowania rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w ekspedycie tego sądu przejrzane być mogą.

Kołomyja 6 listopada 1879.

(7895 3—3) **Edykt.**

L. 4997. Dnia 20 stycznia, 24 lutego i 6 kwietnia 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Izraela Seelenfreunda jako cessyonaryusza Leiby Seelenfreunda celem zaspokojenia 211 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Warchała l. k. 43 w Zawadzie uszewskiej położonej wykazem hipotecznym 43 objętej.

Cena szacunkowa 2600 złr. w. a.

Wadyum 260 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 22 września 1879.

(7632 3—3) **Edykt.**

L. 16840. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości mniejszych (nietabularnych) położonych w następujących gminach katastralnych:

Dąbrówka morska, z miejscowościami Dąbrówka wielka i Dąbrówka mała, Pojawie, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Wrzępie, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Barczków, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Bochni, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Obidowa, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Głębowiec i Piotrowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Bronowice małe, obecnie w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jeziorzany, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jamna, Rrzana dolna, Bukowiec, Kipszna, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Siemna, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Ożanna, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Krajowice, w okręgu sądu powiatoweho w Jaśle;

Koszyce małe, z miejscowością Ostrzembowska Wola, Kobierzyn, z miejscowościami Breń, Dębrze, Góra i Wymysł, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Słotowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie:

Krawce, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Łęki, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Tarnawa górna, w okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu;

Nisko, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Szarwark, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Chorzelów, Złotniki, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Sepnica, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Poręby Dymarskie, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Rusinów, stary obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy, dawniej w okręgu sadu powiatowego w Sokołowie;

Rysie, z miejscowością Ruda, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku; położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony edyktem z 5 lipca 1878 l. 8288 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 30 września 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonej księdze uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 20 listopada 1879 do dnia 30 czerwca 1880 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 30 października 1879.

(7933 2—3) **Edykt.**

L. 9513. C. k. sąd powiatowy m. del. w Rzeszowie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Habera przeciw Tomaszowie i Maryannie Złamańcom pto 121 zł. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Pobitnem położonej wedle l. w. h. 50 b. L. p. 1. na imię dłużników zapisanej.

Sprzedaż ta odbędzie się w 3ch terminach t. j. dnia 19 grudnia 1879 dnia 23 stycznia 1880 i dnia 27 lutego 1880 każdym razem o 10 w gmachu sądowym.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż egzekwowanej realności nastąpi tylko wyżej ceny lub za cenę szacunkową w kwocie 2140 złr. ustanowioną na 3cim zaś terminie i poniżej takowej.

Wadyum ustanawia się w kwocie 214 złr. austr. wal.

Resztę warunków niemniej wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tejże realności, można przejrzeć w t. s. registraturze.

Rzeszów dnia 25 października 1879.

Doniesienia prywatne.

!Prawie darowane!

Przyjęto do pozbycia od masy konkursowej upadłej **fabryki towarów ze srebra „Britania“** o [illegible] zapas towarów sprzedaje się z powodu przyjęcia [illegible] zobowiązań płatniczych i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 p[illegible] niżej ceny szacunkowej [illegible] prawie darmo.

Za tylko 7 [illegible] 25 ct. a zatem zaledwie za połowę kosztów [illegible] otrzymać można następujący co do jakości wyśmienity **serwis przyborów stołowych z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Britania“, (który pierwej kosztował 29 zł.)** za który co do trwałości barwy białej **gwarantuje się przez 25 lat.**

6 sztuk [illegible] stołowych ze srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi.
6 sztuk [illegible] angiel. widelców ze srebra „Britania“ ciężkich najlepszej jakości.
6 sztuk [illegible] łyżek stołowych ze srebra „Britania.“
6 sztuk [illegible] łyżeczek do kawy ze sr. „Britania.“
1 ciężka [illegible] do mleka ze srebra „Britania“.
1 ciężka [illegible] do rosołu ze srebra „Britania“ w najlepszym gatunku.
2 efektowne lichtarze salonowe, stołowe ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj, ze srebra „Britania“.
6 sztuk wybornych cyzelowanych tacek (tabletów).
1 piękna pieprzniczka lub cukierniczka ze srebra „Britania“.
1 wyborne sitko [illegible] herbaty ze srebra „Britania“.

razem **42** sztuk.

Zamówienia przyjmuje za zaliczką pocztową (pobraniem) lub przesłaniem należytości z góry jak długo zapas starczy i uskutecznia

Vereinigtes Britannia-Silber-Fabriks-[illegible]

Wiedeń, Untere Donaustrasse 43.

Towar niekonweniujący przyjmuje się w przeciągu 8 dni napowrót. (7887 1—9)

Sumatra Dyamenty.

Prawdziwie przepyszne te kamienie posiadają nadzwyczajny ogień, są zupełnie czyste i rozpoznane być mogą od prawdziwych tylko przez próbę. Przesyłamy franco: **Pierścienie** ciężkie ze złota doubl., sztukę po 3 i 4 zł. **Kulczyki** cienkie ze złota doubl. parę po 5 i 6 zł., za przesłaniem należytości franco. Przy zamówieniach pierścieni prosimy o podanie obszerności.

Także ciężkie guziki do koszul ze złota doubl. z kamieniami po 3, 4 zł., ciężkie łańcuszki do zegarków ze złota doubl. najnowszego fasonu po 3, 4, 5 i 6 zł.

Bijouteriewaaren-Fabriks-Niederlage.

Wien, Praterstrasse, 16. Wien. (6830 8—12)

Wyprzedaż książek.

Ceny niesłychanie zniżone.

SCHMITT HENRYK. Panowanie Stan, Augusta (z rycinami J. Kossaka i W. Eliasza). Cena 1 zł. 50 ct. zniż. 40 ct.
PAMIĄTKA DLA RODZIN POLSKICH, 2 tomy, z przedmową Bolesławity (Kraszewskiego). Cena 4 zł. zniżona 80 ct.
POL W. Obrazy z życia i natury, 2 tomy. Cena 4 zł., zniż. 60 ct.
BUSZCZYŃSKI. Ameryka i Europa, studyum histor. Cena 5 zł., zniż. 80 ct.
ZACHARYASIEWICZ. Marek Poraj, powieść histor. Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 40 ct.
PRĄDZYŃSKI. O prawach kobiety, 4 zł., zniż. 80 ct.
FLAMARION. Opowiadanie o nieskończoności. Cena Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 60 ct.
MILL. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 40 ct.
SIMON J. Rzecz o szkole, 2 zł. 40 ct.. zniż. 30 ct.
MAX-MULLER. O umiejętności języka, 2 tomy. Cena 9 zł., zniż. 3 zł.
X. ST. CHOŁONIEWSKI. Pisma, 2 tomy. Cena 3 zł. 60 ct., zniż. 60 ct.
HEISIG. Przewodnik do rysunku, cyrkl. i liniowego. Cena 2 zł. 40 ct., zniż 50 ct.
HOFFMAN. Chemia. Cena 3 zł. 50 ct., zniż. 60 ct.
DZIEDUSZYCKI M. Żywot arcyb. Sierakowskiego. — Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 30 ct.
WIERZBICKI. Geometrya wykreślna, 2 tomy z atlasem. Cena 4 zł., zniż. 1 zł. 20 ct.
ASNYK (El-y). Cola Rienzi, dramat. 2 zł., zn. 80 ct.
ROVANI. Młodość Cezara, pow. histor., 3 zł., zniż. 1 zł.
JORDAN. Położnictwo, 2 t., 4 zł., zniż 2 zł. 50 ct.

Adres: **K. Bartoszewicz, Kraków,** ulica Jatorego l. 63. (7902 1—6)

Garbarnia LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim. (231 92—?)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie swiezbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c.** w **Paryżu.**

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (7850 1—12)

Nowy dowód szkodliwości fałszowanej wody anaterynowej do ust, która żadnego skutku zbawiennego nie wywiera, lecz przeciwnie chorobę pogarsza.

List ostrzegający!!

Wielmożny Pan **J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta

W Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

W dodatku do mojego ostatniego pisma muszę z żalem wyznać moją winę. Złudzony taniością wychwalanych naśladowań Pańskiej wody anaterynowej do ust i twierdzeń niektórych aptekarzy, że wodę anaterynową do ust mogą zrobić zupełnie taką samą jak prawdziwą, dałem się kilkakrotnie namówić do użycia tych wyrobów, ponieważ mi moja woda anaterynowa do ust wyszła. Nietylko, że te wyroby żadnego zbawiennego skutku nie wywarły, pogorszyły one jeszcze przeciwnie mój chorobliwy stan, tak że dopiero po użyciu Pańskiej niezrównanej wody anaterynowej do ust znalazłem zupełną ulgę. Również przekonałem się o skuteczności Pańskiej anaterynowej pasty do zębów.

Z wdzięcznością zostaję z wysokim szacunkiem uniżony sługa Wielm. Pana (6978 1—5)

Drahotusch. **J. R. Zawadzki.**

Składy moich preparatów utrzymują:

We Lwowie: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie:** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotaiuy, E. Stoemar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Międlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Robm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt. w Kołomyi E. Stenzel apt. w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przewersku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczurowie W. Heinz apt., w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wądowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt.

ARMATYS & MOERL

Zegarmistrz we **Lwowie,**
ulica Halicka liczba 19.

poleca **Największy Skład**

Zegarów i Zegarków

złotych i srebrnych

z najpierwszych fabryk genewskich

po cenach najprzystępniejszych

Wszelkie **reperacye** przyjmujemy z poręczeniem do lat dwóch.

Cenniki szczegółowe wysyłamy na żądanie franko.

(Dajemy także na spłaty miesięczne według umowy).

(7273 4—6)

Wiedeńskie podarunki

!Na Boże Narodzenie!

Tylko 1 zł. 95 ct. wal. austr.

kosztują **17 sztuk najnowszych zabawek** dla chłopców i dziewcząt **każdego wieku i stanu,** między temi rzeczywiście przepyszne i efektowne przedmioty, sprawiające zdziwienie.

Niechaj każdy kupuje ile możności jak najprędzej, ponieważ poźniejszych zamówień nie będzie można tak szybko uskutecznić, gdyż przypuszczać należy, że te nadzwyczaj tanie rzeczy szybko odchodzić będą. Za powyższą tylko **1 zł. 95 c.** wynoszącą kwotę, można dostać następujących 17 bardzo ciekawych zabawek, z któremi każde dziecko bardzo dobrze się zabawi; mianowicie:

1 cały garnitur nożów i widelców, 1 harmonikę, 1 konia na kołach, 1 balon do puszczania, 1 kompletny teatr, 1 piękną lalkę, 1 baranka z wełną, 1 kasę oszczędności, 1 pudełko żołnierzy, 1 skakającego cyabełka. 1 ptaszka, 1 krzykacza, 1 piękną książeczkę z obrazkami dla dzieci, 1 grę dzwon i młot, 1 ładną trąbkę, 1 pudełko naczyń kuchennych, 1 etui z lusterkiem i szpinką. To wszystko razem kosztuje tylko **1 zł. 95 ct.** by osiągnąć wielki odbyt towaru

Tylko 2 zł. 95 ct.

cała bitwa żołnierzy w Serajewie, 1 karton z meblami, 1 karton kompletnego urządzenia kuchennego, 1 przepyszny balon z napisem do puszczania Balon Captif, 1 powabna gra cierpliwości i zatrudnienia dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, 1 piękna kasa oszczędności. 1 szkatułka z wybornego drzewa, napełniona 6 rączkami do piór, ołówkami, 50 piórami stalowemi, 1 wyborna torebka na książki szkolne dla chłopców i dziewcząt, 1 cudowna kostka (do rzucania) napełniona z bonbonami i przedmiotami stroju, 1 bardzo ładna lalka paryska, 1 woreczek na pieniądze napełniony monetami złotemi, 1 rzeczywiście przepyszny remontoar z pozłacanym łańcuszkiem, do naciągania bez kluczyka, 1 mechaniczny welocyped jadący sam, 1 cudowny ptaszek, 1 trąba z „Britania“ metalu, całkiem nowa, 1 gra wybornych kart cudownych „patience“, 1 książka z obrazkami dla dzieci bardzo zajmująca.

Wszystko razem kosztuje **tylko 2 zł. 95 ct.**

Tylko 4 zł. 95 ct.

Jest to najkolosalniejsze co dotąd pod tym względem ofiarować można: 1 przepyszne lusterko kieszonkowe z optycznem szkłem, oprawa ze srebra chińskiego z puzderkiem na szpinkę, paryski ptak spiewający w cudownej klatce, nowy balon Captiv z napisem, odgrywający podczas wzniesienia się w powietrze aryę, 1 piękna lalka z włosami, bardzo wielka, z żywemi oczami, nie do zniszczenia, 1 żelazna kuchnia z wszelkiem naczyniem pod którą palić można, z kompletnem urządzeniem kuchennem, zawierająca wszystko to, co serce dziecięcia zachwycić zdoła, 1 wyborny fortepian z klawiszami, na którym odegrać można najpiękniejsze melodye, jako to: „na pięknym modrym Dunaju“, „Ostatnia róża“, 1 powabny koszyk promenadowy, z różnobarwnemi haftami, 1 dobrze opakowane pudełko żołnierzy przedstawiających całą bitwę 1 kompletny teatr do ustawienia, z wszystkiemi dekoracyami, kurtyna i figury do sztuki „Wilhelm Tell.“ powabny zegarek z łańcuszkiem, 1 piękna szabla metalowa, 1 strzelba „lefaucheux“, 1 torebka na naboje ze skóry lakierowanej, 1 bardzo zajmująca gra cierpliwości lub samozajęcia, profesora Guiberta Blouchon, najciekawsze co dotąd wynaleziono dla dzieci dojrzalszego wieku, całemi dniami mogą się dzieci same zabawiać, nie straciwszy ochoty, co się dzień w dzień powtarza, nawet starsze osoby zajmują się tą grą; mapa zawierająca wszystkie przybory do pisania, flet czarodziejski sławnego Mozarta, kostki czarodziejskie, wiedeńskie bonbony i przedmioty stroju, jak niemniej 20 dekoracyj do Bożego drzewka z 20ma elektrycznemi świeczkami. — To wszystko razem z góry na dół kosztuje jeśli zamówienia rychło w czas nadejdą

tylko 4 zł. 95 ct.

Nadto jest jeszcze w zapasie olbrzymi skład zabawek wszelkiego rodzaju. Lalki pojedyncze do najwyborniejszych z ubraniem lub bez ubrania po ct. 20, 50, 1 zł. do 25 zł. od sztuki; kompletny ubior żołnierski dla chłopczyka do lat 10, mianowicie: czako, wyborny karabin, szabla, patrontasz, trąba, bęben, wszystko razem po zł. 1,50, 2.50, 3.50, 4 i 5; uzbrojenie strażnika pożarowego zł. 3.50, w ogóle każdy możliwy rodzaj zabawek o 60 procent tańszy niż wszędzie indziej.

Sprzedaż trwa tylko od **30 października do końca grudnia.**

Grosse Ausferkauf der Spielwaaren

Wien, Praterstrasse 16.

(7542 3—6)

1—3 Ces. kr. uprzyw. (7967)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że w myśl §. 61 regulaminu ruchu odbędzie się dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 9tej przed południem w Przemyślu, stacyi kolei Karola Ludwika publiczna sprzedaż

249 sztuk kloców dębowych

dotychczas od adresatów nie odebranych za gotówkę najwięcej ofiarującemu, w którym to celu mających chęć kupna uprzejmie zaprasza się.

Zakupione w ten sposób kloce dębowe muszą być w przeciągu 48 godzin z dworca usunięte, w przeciwnym bowiem razie opłata składowa od tychże pobieraną będzie.

Lwów, dnia 27 listopada 1879.

Dyrekcya ruchu.

Ogłoszenie licytacyi.

(7555 3—4)

Galicyjski Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 września 1879 r. zastawy w dniach 9, 10 i 11 grudnia b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 11 listopada 1879.

Wyszło drugie wydanie dziełka

Dr. A. Bergera

zawierające

niezbędne wiadomości dla młodzieży dojrzałej (o chorobach wenerycznych) oraz **środki lecznicze.** — Z rycinami **1 zł. 50 ct.**, bez rycin **1 zł.**

Można nabyć u autora, Rynek l. 28 nad składem rękawiczek p. Wicherta. Na prowincyę wysyłam za pobraniem poczt.

Dziełko to powinno się znajdować w rękach rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych zakładów jakoteż i w warsztatach.

Również można nabyć tegoż autora broszurkę o **Dyfteryi i anginie**, oraz tychże leczeniu podług najnowszej i doświadczonej metody. Cena 1 egzemplarza 50 cnt.

(7814 1—15)

Oulontyna

najlepszy i najrzyjemniejszy środek do konserwowania i pielęgnowania **zębów i dziąseł**, zapobieżenia **bolu zębów** i usunięcia nieprzyjemnego smaku i odoru ust podług przepisu zaszczytnie znanego specyalisty dla chorób

ust i zębów

Dr. W. Finkelsteina

c. k. lekarza pułkowego

oraz

Dr. W. Finkelsteina

proszek do zębów

usuwający wszelkie w ustach tworzące się szkodliwości — są do nabycia

wyłącznie w aptece „pod Węgierską koroną" **J. PIEPESA we Lwowie** przy Placu Bernardyńskim.

Każdy flakon podług **rzeczywistego** przepisu p. Dr. Finkelsteina przyrządzony, nosi podpis producenta **J. Piepesa.**

Cena flakonu **Oulontyny** . . . **1 zł.**
Cena pudełka **proszku Dr. Finkelsteina** . . . . . . **50 ct.**

Prawdziwe angielskie **szczoteczki do zębów** patentu Pierreponta po 70 i 50 ct.

(7645 3—?)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

			Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat.	zł.	4·40
Nr. 2.	**Juntajczan**, białokwiatowa arom.	zł.	3·60
Nr. 3.	**Nandzyn**, czarna aromatyczna	zł.	3·—
Nr. 4.	**Souchong**, „ mało narkot.	zł.	2·50
Nr. 5.	**Congo**, czarna familijna	zł.	1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł.	1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł.	1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 34—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

(?08 2 —?)

Dr. Kl. Dębicki

wyprowadził się **na ulicę Jagiellońską** Nr. 5, p. I.

Ordynuje od godz. 2—4 po poł.

Medal w Paryżu

CODEINE & TOLU

SIROP & PATE-ZED

Dr. Zed

22 rue Drouot 22

SIROP I PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanalów oddechowych, kaszlowi, niezytowi ha-

w aptek. PP. Trauczyńskiego i Rodyna, aptece P. Mikolascha, Dra Mankiewicza, oraz P. Golichowskiego.

(6002 5—?)

Znany jest fakt

że cudowna pasta pani Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12 we własnym domu, usuwa bez śladu i na zawsze **piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, trądy, zaskórniki, dzioby z wyspek i z ospy, zmarszczki, czerwoność nosa** i wszelkie inne nieczystości w twarzy i na ciele, na co się udziela **pisemnej gwarancyi.** 1 słoik tej pasty cudownej z przepisem używania kosztuje 1 zł. 50 ct. Kwotę tę zwraca się bez przeszkody, jeżeli pasta nie skutkuje. Przesyłki za pobraniem

Wilhelmine Rix
Wien, Stadt, Adlergasse 12, we własnym domu.

(7542 2—5)

Najstosowniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

były i są przedmioty **optyczne**, które w największym wyborze po cenach najniższych są do nabycia

w MAGAZYNIE

J. Neuhöfera

c. k. nadwornego optyka i mechanika

we Lwowie

przy ul. Karola Ludwika l. 9. (róg ul. Sykstuskiej)

Jako to: Lornety teatralne, Binokle, (Militär) okulary, ewikiery, damskie lornetki, barometry metalowe i rtęciowe, termometry licznego rodzaju, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, lusterka dla okulistów, maszynki elektryczne i indukcyjne, rajscajgi, metronomy, latarnie czarodziejskie, kalejdoskopy (gry obrazów), skrzynki stereoskopowe, wraz z różnorodnemi obrazami do tychże.

Manometry, wagi wodne, oraz wszelkie przedmioty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące, przyjmują się do naprawy, po jak najumiarkowańszych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką, odwrotną pocztą. (7296 5—10)

„CALICOT"

włoskie płótno bawełniane **najtrwalszy materyał na KALESONY MĘZKIE** sztuka 30 łok. wied. 10 par kalisonów **zł. 8.50.**

Kalesony uszyte zapinane na guziki lub do ściągania tasiemką **zł. 1.35**, poleca handel płócien i bielizny

Jana Riedla

Lwów, plac Maryacki l. 6.

(7291 6—?)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 18—25)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach

w

Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o Winie Chassaing odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obsłonce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego etc.

(4752 16—24)

Najtańszy skład LAMP.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną **P. T. Publiczność**, iż dla wszelkiej wygody sprowadziłem na sezon zimowy różne gatunki **lamp i przyborów do oświetlania**, z pierwszorzędnych fabryk, i podług najnowszych wzorów,

mianowicie:

Angielskie lampy z dwoma knotami, potrzebujące mniej nafty, a dające nadzwyczaj silne światło.

Angielskie cylindry nowej konstrukcyi **z mosiężnemi kominkami** w kształcie kuli, niepękające.

Lampy nowej konstrukcyi bez cylindrów, do stajen, stodół i miejsc otwartych.

Lampki nocne, w różnych gatunkach od 20 do 40 cnt.

Kule, umbry i tulipany w najrozmaitszych formach, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za doznane, poleca się i nadal łaskawym względom, zwłaszcza przy tak bajecznie niskich cenach.

M. Jakoby

naprzeciw głównych drzwi teatru. (7294 5—8)

Słuchajcie, patrzcie i zdumiewajcie się!

Odebrany od masy konkursowej upadłej w najnowszym czasie wielkiej **fabryki towarów ze srebra „Britania"** zapas towarów, zaopatrzonych nawet znakiem fabrycznym **„echt Brittania"**, sprzedajemy za każdą cenę, a lepiej powiedziawszy

darmo.

Za przesłaniem należytości lub za pobraniem **6 zł. 60 ct.** otrzyma każdy następujące przedmioty za czwartą część właściwej ich wartości, mianowicie:

6 sztuk wyśmienicie dobrych noży stołowych ze srebra „Britania" z prawdziwemi angielskiemi klingami.
6 sztuk najwyborniejszych widelców z jednego kawałka ze srebra „Brittania".
6 sztuk najwyborniejszych łyżek stołowych ciężkich ze srebra „Brittania".
6 sztuk najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze srebra „Brittania" najlepszej jakości.
6 sztuk najwyborniejszych podstawek ze srebra „Brittania" najlepszej jakości.
1 wyborna i ciężka chochla do rosołu ze srebra „Brittania".
1 wyborna i ciężka chochla do mleka ze srebra „Brittania".
5 angielskich tacek „Victoria" wybornie cyzelowanych
2 efektowne lichtarze salonowe stołowe.

Wszystkie przedmioty w ilości 40 sztuk kosztowały pierwej 30cie złr., teraz tylko 6 złr. 60 cent.

Wszystkie te przedmioty w ilości 40 sztuk, są z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Brittania," które jest jedynym metalem pozostającym wiecznie białym i nie dającym się rozróżnić nawet po 25 letniem używaniu od prawdziwego srebra, **za co się gwarantuje.** Na dowód, że anons mój **nie polega**

na oszukaństwie

obowiązuję się niniejszem publicznie przyjąć towar bez przeszkody napowrot, jeżeli się nie podoba. Kto więc nabyć chce za swe pieniądze dobry i trwały towar a nie lichoty, niechaj się uda tylko do

L. Nelken, Brittaniasilber - Agentur,
Wiedeń, VI Mariahilferstrasse 45.

Naczynie stołowe na próbę, składające się z widelca, noża, łyżki i łyżeczki do kawy, przesyłamy tylko za 1 zł. Z powodu olbrzymiego odbytu powyższej garnitury, należy zamówienia jak najrychlej uskuteczniać.

(7623 3—6)

Przeciw wyłysieniu głowy,

siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy Dra Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nie tylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancye pożywne, które według zasad umiejętności, włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras, należną pochwałę, gdyż takowy nie tylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów. Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy d[illegible] który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję public[illegible]towi należną pochwałę, a wynalazcy najżywsze podziękowanie.

Praga 10 lutego 1877 K[illegible]ky.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 guld. w Lwowie: u Zyg. Ruckera, ap. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras."

(5123 16—24)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Ossolińskiego l. 12, dom Warnera